VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW WEWNĘTRZNYCH**
(NR 156)
z dnia 5 czerwca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 156)

5 czerwca 2018 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Edwarda Siarki (PiS**), zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji kadrowej oraz rekrutacji do podległych mu służb.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Zieliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **nadinsp. Jarosław Szymczyk** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami, **gen. bryg. SOP dr Tomasz Miłkowski** komendant Służby Ochrony Państwa, **gen. bryg. SG Tomasz Praga** komendant główny Straży Granicznej wraz ze współpracownikami, **gen. bryg. Leszek Suski** komendant główny Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikami, **Marek Bieńkowski** dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli, **Benedykt Nowak** wiceprzewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów oraz **Mateusz Glinowiecki** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak, Izabella Kulesza-Rozesłaniec i Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Witam państwa serdecznie. W dniu dzisiejszym mamy w porządku obrad dwa punkty. Pierwszy to informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji kadrowej oraz rekrutacji do podległych mu służb, a drugi to informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat programu i systemu kształcenia służb mundurowych, w tym wyższych kadr dowódczych w Policji.

Szanowni państwo, witam serdecznie na naszym posiedzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Jarosława Zielińskiego. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za obecność na naszym posiedzeniu kierownictwa służb. Witam serdecznie pana Jarosława Szymczyka, komendanta głównego Policji, pana komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej Leszka Suskiego. Witam bardzo serdecznie pana Tomasza Pragę, komendanta głównego Straży Granicznej, oraz pana komendanta Służby Ochrony Państwa Tomasza Miłkowskiego. Szanowni państwo, witam wszystkich państwa bardzo serdecznie, witam współpracowników panów generałów, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz przedstawicieli szkół Policji, straży pożarnej, przedstawicieli związków zawodowych.

Szanowni państwo, pierwszy punkt porządku obrad dotyczy rekrutacji i sytuacji kadrowej służby podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Bardzo proszę, oddaję głos panu ministrowi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie komendanci, dyrektorzy, szanowni państwo, na początku chcę podziękować panu przewodniczącemu i Komisji za zainteresowanie się tymi dwoma ważnymi zagadnieniami, czyli sytuacją kadrową w służbach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo oraz szkoleniami, doskonaleniem profesjonalizmu funkcjonariuszy. Żeby było bezpiecznie, muszą być spełnione bardzo różne warunki. Niewątpliwie potrzebujemy fachowych, dobrze przygotowanych do swojej roli, a także wykształconych, szkolonych, umotywowanych, dobrze uposażonych funk-

cjonariuszy. Zaczynam od czynnika ludzkiego, bo od niego zawsze najwięcej zależy, ale potrzebny jest także niezbędny sprzęt, wyposażenie, uzbrojenie, łączność, cała sfera logistyki związanej z narzędziami, jakich potrzebują służby. Niezbędna jest właściwa infrastruktura, a więc obiekty służące wykonywaniu zadań, ale także coś więcej jeszcze, czyli oparcie w społeczeństwie, wsparcie państwa i społeczeństwa, zaufanie społeczne. A z tym się wiąże ocena poszczególnych służb, etos funkcjonariusza, ta sfera społeczna i aksjologiczna, która ma niewątpliwie ogromne znaczenie również dla klimatu, w jakim wykonywane są zadania na rzecz bezpieczeństwa.

W poprzednim okresie, w okresie rządów koalicji PO – PSL, mieliśmy do czynienia z komprymowaniem niektórych służb. Przypominam, że zlikwidowano w tamtym czasie ponad połowę posterunków Policji – z 817 zostało 399 po 8 latach rządów koalicji. Likwidowano placówki Straży Granicznej, nawet cały oddział karpackiej SG został zlikwidowany. Były takie lata, że ograniczano nakłady finansowe na służby, na ich funkcjonowanie. Nawet przyjęty przez rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego w 2007 r. i uchwalony przez Sejm w tamtym czasie pierwszy program modernizacji służb mundurowych został okrojony o kwotę prawie 500 zł i rozciągnięty z pierwotnie zaplanowanych 3 lat na 5 lat. Dłuższy więc był okres realizacji i siłą rzeczy efekty były rozłożone w czasie, pomijając już to, że nie zostały do końca osiągnięte ze względu na obcięcie funduszy.

Rząd PiS podejmuje działania w zupełnie innym kierunku. Odtwarzamy posterunki Policji, odtworzyliśmy już 75 posterunków, o ile dobrze pamiętam, i kolejne będą odtwarzane. Wprowadziliśmy program modernizacji służb mundurowych zgodnie z zapowiedzią sprzed wyborów, który dotyczy zarówno kwestii związanych z infrastrukturą, jak i zakupu niezbędnego sprzętu oraz podwyżki wynagrodzeń. Czynimy wszystko, żeby odtworzyć i wzmocnić etos służby, stawiamy bardzo mocno na kwestię służby społeczeństwu. Programy realizowane zwłaszcza w Policji w istotnej mierze mają taki właśnie cel. Strażacy mają poparcie, mają wielkie zaufanie w społeczeństwie. Stąd w Policji takie programy jak „Dzielnicowy bliżej nas" czy też wspomniane odtwarzanie posterunków, ale też krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa – narzędzie interaktywne, które pozwala obywatelom w sposób anonimowy zgłaszać informacje o zagrożeniach, jakie Policja przyjmuje, bada, weryfikuje i eliminuje. Stąd też większa liczba patroli w miejscach, które tego wymagają, a więc takie wzmożone czuwanie nad bezpieczeństwem obywateli oraz zmiana nastawienia na mające charakter służebny wobec społeczeństwa. Bardzo mocno jest to podkreślane w bardzo wielu różnych działaniach – i na odprawach służbowych, i podczas szkoleń, i podczas działań na poszczególnych szczeblach zarządzania wobec podległych funkcjonariuszy. To wszystko, jak powiedziałem, jest bardzo ważne, to tworzy klimat, tworzy warunki, ale najważniejsze jest to, żeby byli funkcjonariusze, żeby była odpowiednia ich liczba, żeby trwał dający wystarczające skutki nabór do poszczególnych formacji i żeby ci funkcjonariusze, którzy przychodzą, byli dobrze przygotowani, a potem także dobrze permanentnie szkoleni i doskonaleni. Ja powtarzam od początku, odkąd pełnię obecną funkcję, a właściwie wcześniej też to mówiłem, tyle że może mój głos był mniej słyszalny, że bezpieczeństwa nigdy nie zapewnią wakaty. Bezpieczeństwo zapewniają żywi funkcjonariusze, ludzie, którzy są odpowiedzialni za poszczególne odcinki zadań na rzecz bezpieczeństwa.

Po tym wstępie chciałbym przejść do informacji dość skróconej, dotyczącej sytuacji kadrowej w poszczególnych służbach, mając świadomość, że dokładny materiał na piśmie przekazałem przed posiedzeniem zgodnie z planem pracy. Natomiast jeżeli będą pytania bardziej szczegółowe, to są ze mną komendanci, dyrektorzy poszczególnych komórek organizacyjnych zajmujących się kadrami, którzy udzielą na nie odpowiedzi.

Może jeszcze jedna ogólniejszej natury informacja i prośba o współpracę z państwem w tym zakresie. Otóż proszę państwa, przez lata utrzymywano – zwłaszcza w Policji, ale po części także w innych służbach – wakaty, dlatego że taka była polityka kadrowa. My postawiliśmy tę sprawę od początku jasno i jednoznacznie: obowiązuje zasada, że czynimy wszystko, aby wakatów w ogóle nie było. Po to są przyznane limity etatowe, żeby je w pełni wykorzystać, żeby je wypełnić funkcjonariuszami. I jeżeli się pojawiają jeszcze tu i ówdzie pozostałości tamtej filozofii, że może warto utrzymać część wakatów, bo pieniądze przewidziane przecież w budżecie na te wakaty będzie można wykorzystać

na inne ważne niewątpliwie, niezbędne cele, to proszę pamiętać, że to nie jest zgodne z polityką resortu. Ja to bardzo jasno tutaj formułuję, w miejscu, gdzie są posłowie różnych opcji politycznych, gdzie są media, i bardzo państwa proszę, że jeżeli usłyszycie, że gdziekolwiek w strukturach organizacyjnych służb mundurowych nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji jest takie podejście, że limitujemy nabór, to to jest niezgodne z polityką resortu oraz rządu. Jedynym ograniczeniem, jeżeli chodzi o nabór w czasie, jeżeli chodzi o ten rytm, może być tylko zdolność szkoleniowa jednostek szkoleniowych Policji, ale ona naprawdę w tej chwili – można to powiedzieć wyraźnie – stwarza możliwości przeszkolenia większej liczby funkcjonariuszy. Jedynym ograniczeniem, powtarzam raz jeszcze, jest limit etatów przyznanych dla poszczególnych garnizonów w poszczególnych służbach i w poszczególnych szkołach.

Przechodzę do krótkiego omówienia sytuacji w Policji. Zasady doboru do służby w Policji oraz sposób przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego określają oczywiście ustawa z dnia z 6 kwietnia 1990 r. o Policji oraz rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 kwietnia 2012 r. w sprawie postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do kandydatów ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji. Służbę w tej formacji może pełnić osoba, która jest obywatelem polskim o nieposzlakowanej opinii, nieskazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, korzystająca z pełni praw obywatelskich, posiadająca co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe, posiadająca zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej, której gotowa jest się przyporządkować, dająca rękojmię zachowania tajemnicy stosownie do wymogów określonych w przepisach ustawy.

W toku procedury doboru kandydaci do służby w Policji przystępują do kilkuetapowego postępowania kwalifikacyjnego, które obejmuje najpierw złożenie określonych przepisami dokumentów, następnie test wiedzy, test sprawności fizycznej, test psychologiczny, rozmowę kwalifikacyjną, która umożliwia poznanie i ocenę kandydata do służby pod kątem jego społecznych postaw oraz poznanie i ocenę jego motywacji do podjęcia służby w Policji, umiejętności skutecznego komunikowania się z innymi osobami oraz autoprezentację. Kolejnymi etapami w procesie doboru do służby w Policji jest ustalenie zdolności fizycznej i psychicznej kandydata do służby, tzn. określenie jego stanu zdrowia i stopnia zdolności do służby przez komisje lekarskie, a także sprawdzenie w bazach danych, rejestrach i kartotekach autentyczności danych zawartych w kwestionariuszu osobowym kandydata do służby i ustalenie, czy kandydat do służby daje rękojmię zachowania tajemnicy.

Procedura przyjęcia do służby w Policji ma charakter konkursowy, a przyjęcie kandydata jest uzależnione od uzyskania przez niego pozytywnych wyników we wszystkich etapach postępowania kwalifikacyjnego oraz sumy punktów uzyskanych z testów i rozmowy kwalifikacyjnej, a także z tytułu posiadanego wykształcenia oraz umiejętności.

Nie chcąc wchodzić w szczegóły, które są przedstawione w materiale, chciałbym powiedzieć, że według danych na dzień 1 czerwca, a więc danych świeżych, w Policji na 103 309 etatów mamy 97 026 funkcjonariuszy. Widać więc, że wakaty stanowią dosyć znaczący odsetek i są one oczywiście przedmiotem działań, troski, analiz przyczyn tego stanu rzeczy oraz oczywiście intensywnych zabiegów, aby tę liczbę wakatów zmniejszyć. Ale chcę państwu przedstawić parę informacji dotyczących tego, jak to się układało w ostatnich latach, bo ta sytuacja nie jest nowa. Chcę też dodać, że w wyniku postępowań kwalifikacyjnych już w 2018 r., a więc w ciągu 18 miesięcy, do Policji przyjęto 924 kandydatów, czyli ten proces naboru, jak widać, intensywnie się toczy.

Teraz chciałbym państwu przedstawić stan zatrudnienia w Policji w ciągu ostatnich lat, od 2010 r. – to będą dane obowiązujące na koniec każdego roku, na dzień 31 grudnia. W 2010 r. było 102 309 etatów, wakaty stanowiły wtedy 4,78%, tj. 4893, a stan zatrudnienia wynosił 97 416. Ta liczba podana przed chwilą przeze mnie jako stan zatrudnienia na 1 czerwca 2017 r., jak widać, niewiele się różni, bo wynosi 97 026, jest więc niewiele mniejsza, ale w 2010 r. limit etatowy wynosił 102 309. W 2011 r. na tę samą liczbę etatów zatrudnionych było 97 366 funkcjonariuszy, a więc liczba wakatów wynosiła 4943, co stanowiło 4,83% limitu etatowego. W 2012 r. na tę samą liczbę etatów zatrudnionych było

96 225 funkcjonariuszy, a więc mniej, a liczba wakatów wynosiła 6084, czyli znacząco więcej, i to stanowiło 5,95% limitu etatowego. W 2013 r. na tę samą liczbę etatów było 97 697 funkcjonariuszy, czyli liczba wakatów wynosiła 4612, co stanowiło 4,51% limitu etatowego. W 2015 r…. tutaj prawdopodobnie jakiś błąd się wkradł, jeżeli chodzi o stan etatowy, trzeba to sprawdzić. W 2015 r. było zatrudnionych 98 843 funkcjonariuszy, a liczba wakatów wynosiła 3466, co stanowiło 3,39%. W 2016 r. przy tym samym limicie etatowym udało się osiągnąć najlepszy wynik na przestrzeni wielu lat – 99 938 funkcjonariuszy, wakaty stanowiły już tylko 2371, a wskaźnik wakatów wynosił 2,32%, najmniej spośród wszystkich lat. Niestety w w 2017 r. ten wskaźnik wzrósł – z dwóch powodów. Jeden powód nie jest powodem złym, tylko dobrym, ponieważ odzyskaliśmy 1000 etatów dla Policji, które wcześniej zostały zredukowane, obcięte – nie pamiętam w którym roku, proszę to sprawdzić. W 2017 r. przy limicie etatowym wynoszącym 103 309 było zatrudnionych 98 721 funkcjonariuszy, liczba wakatów wynosiła 4588, co stanowiło 4,44% limitu etatowego. Proszę państwa, przed tymi latami, o których mówię, nastąpiła zmiana limitu etatowego, bo on został obniżony o 3000 etatów, potem przywrócono 2000 etatów i dopiero w 2017 r. odzyskaliśmy te 1000 etatów, stąd też mogą wynikać wahania, jeżeli chodzi o porównanie procentowe.

Proszę państwa, oczywiście to, co przywołuję, oznacza, że problem z wakatami w Policji jest problemem ciągłym, są wahania pomiędzy pewnymi wielkościami, ale nigdy nie było tak, żeby udało się doprowadzić do stuprocentowego wypełnienia limitu etatowego. I pewnie nigdy się to nie uda – powiedzmy sobie szczerze – z uwagi na to, że przy największym nawet naborze są też odejścia ze służby i trudno w danym momencie dopasować tak, żeby było 103 309 funkcjonariuszy, ale do tego trzeba dążyć i do tego dążymy. Jeszcze raz podkreślam ten dobry rok 2016, najlepszy. Teraz trzeba to wszystko nałożyć, proszę państwa, na sytuację związaną z chętnymi do pracy w Policji. Skrócę już trochę, podam tylko niektóre daty, przedziały czasowe, bo warto to zestawić. W 2014 r. mieliśmy średnio 7,7 kandydata na jedno miejsce w Policji, w roku 2015 – 7,52, w 2016 r., w tym dobrym roku przyjęć do Policji – 4,43 i w 2017 r. – 4,1. A były lata, kiedy ten wskaźnik liczby chętnych na jedno miejsce był jeszcze większy. Jak widać, zgłaszają się osoby chętne do służby w Policji, ale niestety tylko część przechodzi postępowanie kwalifikacyjne z wynikiem pozytywnym. Jeden element został ostatnio zmieniony i to dotyczy testu psychologicznego. Będę prosił, żeby tę sprawę dokładniej wyjaśnił pan komendant główny, zwłaszcza jeśli będą państwo zainteresowani tą kwestią. Podam tylko, że wśród przyczyn negatywnych wyników postępowania kwalifikacyjnego test psychologiczny stanowił jedną z głównych. Dla przykładu w 2014 r. tylko 28,86% biorących udział w postępowaniu kwalifikacyjnym przechodziło test psychologiczny z wynikiem pozytywnym, w 2015 r. – 30,14%, w 2016 r. – 31,36%, w 2017 r. – 34,32%. Po zmianie testu, który był dość powszechnie krytykowany, w 2018 r., w pięciu pierwszych miesiącach tego roku, do 31 maja, wynik pozytywny osiągnęło 52,88% biorących udział w postępowaniu kwalifikacyjnym. Nie chodzi o to, że zostały zaniżone wymagania – komendant powie o tym w szczegółach – tylko ten test został zmodyfikowany. Jeżeli chodzi o inne przyczyny, to kształtowało się to następująco: w 2014 r. test sprawności fizycznej przechodziło ponad 74% biorących udział w postępowaniu kwalifikacyjnym, w 2015 r. – ponad 80%, w 2016 r. – 78,5%, w 2017 r. też mniej więcej 78,5%, w 2018 r, dotąd – 75,85%. Komisje lekarskie też przechodzili zainteresowani służbą w dużym procencie, bo ponad 77% w 2014 r., w 2015 r. – ponad 82%, w 2016 r. – ponad 86%, w 2017 r. – ponad 85% i w 2018 r., w ciągu pięciu miesięcy – 84,79%. Kwalifikowalność z tego kryterium jest więc wysoka. Rozmowy kwalifikacyjne przechodziło w tych latach ponad 90% zainteresowanych służbą w Policji – najwięcej w roku 2018, ale też w 2015 – 91%, w 2014 – 90%. Nie chcę wchodzić w szczegóły, ale to pokazuje, że do Policji zgłasza się wciąż dużo więcej osób, niż mamy miejsc, tyle że niestety z różnych przyczyn, m.in. z tych, o których powiedziałem, część odpada w postępowaniu kwalifikacyjnym.

Wrócę jeszcze do tego 1000 etatów, o które został powiększony limit etatów w Policji od 2017 r. Spowodowało to w takim mechanicznym przeliczeniu wzrost liczby wakatów o blisko 1%, więc proszę to wziąć pod uwagę przy ocenach.

Problematyka naboru do Policji jest na bieżąco monitorowana i jest stałym przedmiotem najróżniejszych działań, przede wszystkim informacyjnych, promocyjnych. Wszystkie struktury Policji na wszystkich szczeblach korzystają z każdej okazji, by informować o wolnych etatach w Policji, zachęcać do służby, pokazywać jej zadania, a także etos, pokazywać możliwą drogę rozwoju zawodowego, żeby zachęcać zwłaszcza młodych ludzi do zainteresowania się tą służbą. Ostatnio pojawiły się takie porównania, że „Biedronka" czy inny sklep wielkopowierzchniowy oferuje tyle samo albo więcej na wstępie dla młodego człowieka.

Proszę państwa, być może tak jest, ale jaka jest droga rozwoju zawodowego pracownika takiego sklepu, a jakie są szanse na rozwój zawodowy, na rolę społeczną, na awans funkcjonariusza, który wstępuje do Policji? Funkcjonariusz Policji ma na wstępie takie wynagrodzenie, jak za chwilę w szczegółowych rozmowach podamy, ale ma też przed sobą ścieżkę rozwoju zawodowego, ścieżkę awansu. Naprawdę nie powinno się chyba tego porównywać. Chociaż oczywiście dążymy do tego, żeby jak najwyżej, jak najlepiej wynagradzać funkcjonariuszy Policji i innych służb. Temu służy, jak państwo wiecie, program modernizacji służb mundurowych na lata 2017–2020. Jedna podwyżka z tego programu już była – średnio 253 zł na etat funkcjonariusza i średnio 250 zł na etat pracownika cywilnego. Druga podwyżka będzie wdrożona w ramach tego programu od 1 stycznia 2019 r. i to będzie średnio kwota 356 zł na etat funkcjonariusza i na etat pracownika cywilnego… proszę mi podpowiedzieć… 306 zł. Razem da to wzrost o 609 zł na etat funkcjonariusza i 597 zł – jeśli dobrze pamiętam, cały zespół niech mnie poprawia – na etat pracownika cywilnego służb mundurowych nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Proszę państwa, oprócz tego proszę zauważyć, że były też inne podwyżki uposażeń. Od stycznia 2016 r., jeszcze przed programem modernizacji, ale za czasów odpowiedzialności za państwo rządu PiS, podwyżka wyniosła średnio 202 zł na etat funkcjonariusza. Następnie 150 mln zł zostało przeznaczonych na podwyżki dla najniżej uposażonych funkcjonariuszy poszczególnych formacji od 1 maja tego roku i nastąpiła podwyżka o 175 zł od wielu lat niewaloryzowanego dodatku dla funkcjonariuszy garnizonu stołecznego Policji. W sumie w tej chwili ten dodatek stołeczny wynosi 480 zł bez 10 gr, czyli 479,90 zł.

Proszę państwa, jeżeli ktoś chciałby wyciągnąć łatwy wniosek, że np. uposażenia są niskie, bo mimo podwyżek one wciąż są rzeczywiście za niskie, to jest to oczywista prawda, że trzeba będzie je w dłuższej perspektywie czasu wciąż podnosić. Ale i tak państwo robi wielki wysiłek, jeżeli chodzi o podwyżki, które już zostały wdrożone i które będą wdrażane, zaplanowane i na które są przewidziane środki finansowe. Mamy świadomość, że w garnizonie stołecznym, gdzie jest dodatek stołeczny, koszty utrzymania są wyższe niż gdzie indziej i zresztą tym jest podyktowany ten dodatek. Ale tu akurat liczba wakatów, procentowo biorąc, jest większa niż w wielu innych garnizonach, także tutaj nie ma takiego prostego przełożenia na stan zatrudnienia, na liczbę chętnych, liczbę tych, którzy przechodzą postępowanie kwalifikacyjne. A garnizon stołeczny boryka się też z tym, że ci, którzy już w tym garnizonie służą, często po niedługim czasie z różnych powodów, najczęściej rodzinnych, próbują wracać do miejsca swojego wcześniejszego zamieszkania. Jeśli ktoś chciałby inny łatwy wniosek wysnuć, np. taki, że sprawa opinii, zaufania społecznego ma tutaj decydujące znaczenie, to oczywiście na pewno trzeba się zgodzić, że jest to jeden z czynników, który na pewno ma znaczenie, ale też nie jest to czynnik przesądzający. Zaraz przejdę do omawiania innych formacji, np. straży pożarnej, która ma najwyższe od bardzo wielu lat zaufanie społeczne, sięgające nawet 95%. Z tą służbą póki co nikt się nie może porównać, ale w straży też są wakaty i my z tymi wakatami też walczymy, chcemy zatrudniać funkcjonariuszy do 100% i też nie jest to takie proste. Istotnym czynnikiem rynkowym, który na pewno wpływa na dzisiaj omawianą sytuację kadrową w służbach mundurowych, jest niski, najniższy od prawie 30 lat stan bezrobocia. Bardzo dobrze, że jest on niski, ale powoduje to też określone konsekwencje w różnych miejscach życia społecznego, m.in. właśnie stwarza konieczność zwiększenia konkurencyjności w służbach. Ale wszyscy mamy chyba tego świadomość.

Przejdę do innych służb, bo mówiłem o Policji, a są jeszcze trzy inne formacje. Proszę państwa, nie będę może już omawiał szczegółowo przepisów i warunków, jakie muszą

spełnić kandydaci do służby w Służbie Ochrony Państwa, w Państwowej Straży Pożarnej i w Straży Granicznej. One są w zasadzie zbliżone, ale nie tożsame. Szczegółami się różnią, ale to nie są duże różnice, możemy oczywiście je potem wyjaśnić. Na przykład w przypadku SG jest taka różnica, że tylko do 35. roku życia można ubiegać się o przyjęcie do tej służby, ale w szczególnych przypadkach komendant może wyrazić zgodę na przekroczenie tego wieku. W innych służbach nie ma takiego przepisu, ale to są sprawy, które potem mogą być omówione, jeżeli państwo będą tym zainteresowani.

Chciałbym przejść do stanu etatowego w SOP, w dawnym Biurze Ochrony Rządu. Otóż proszę państwa, według danych na 31 maja br. SOP dysponuje 2375 etatami, a służbę pełni 1957 funkcjonariuszy, co oznacza, że stan wakatów wynosi 418. W latach 2016–2017 – w porównaniu do lat poprzednich, zwłaszcza 2010–2015 – znacząco wzrosła, znacząco, ale niewystarczająco, liczba funkcjonariuszy powoływanych do służby. Wcześniej niedofinansowany budżet formacji – mówiłem o tym wielokrotnie na posiedzeniach Komisji, w Sejmie – oraz negatywne w skutkach praktyki zarządcze skutkowały wysokim odsetkiem wakatów, niedostateczną obsadą etatową oraz zaległościami finansowymi w realizacji uprawnień wobec funkcjonariuszy. Myślę głównie o ekwiwalencie mieszkaniowym. Przykładowo stan ewidencyjny w 2007 r. wynosił 2094 funkcjonariuszy – stan ewidencyjny, czyli liczba funkcjonariuszy, zaś w 2015 r. 1894 funkcjonariuszy, podczas gdy przyznany limit etatów wynosił w 2015 r. 2904. Ukompletowanie formacji w tym okresie kształtowało się więc na poziomie około 65%. W latach 2010–2013 więcej funkcjonariuszy odchodziło ze służby, niż do niej wstępowało. Dla przykładu w 2013 r. powołano do służby zaledwie 36 osób, a odeszło z niej 89 osób. Mimo złej sytuacji kadrowej do czasu zmian związanych z przekształceniem BOR w SOP trudno było podjąć działania – wcześniej niepodejmowane przez dłuższy czas z niewiadomych przyczyn – mające na celu stworzenie podstaw prawnych do zasilania tej formacji funkcjonariuszami innych służb.

BOR było jedyną służbą, do której nie można było przenieść funkcjonariuszy z innych służb, bez względu na ich umiejętności, a tym samym przydatność dla formacji. Zawsze było to dla nas niezrozumiałe i przez moje środowisko polityczne było to kwestionowane. Była to służba hermetyczna, zamknięta, co zresztą wiązało się z jej historią, genezą, z faktem jej wywodzenia się z jednostek nadwiślańskich. Ale w nowych czasach, a tych lat upłynęło sporo, można było już tę służbę otworzyć. Do ochrony najważniejszych osób w państwie niekoniecznie trzeba było dobierać według innych kryteriów niż te, które także mogły być przydatne do tej ochrony, a wynikały z uwarunkowań, jakie muszą spełniać funkcjonariusze w innych służbach. W 2017 r. do służby w BOR powołano 155 funkcjonariuszy i mimo stosunkowo wysokiej liczby odejść, bo przywołuję ten rok jako niekorzystny dla tej służby, gdyż odeszło wtedy 148 osób, w dalszym ciągu oznaczało to minimalny, ale jednak bilans dodatni. Mam przed sobą tabelę, która obrazuje lata 2006–2018, i jeżeli będzie to państwa interesowało, to możemy tę tabelę przekazać państwu, nawet powielić. W każdym razie bilans przyjęć do służby i zwolnień w 2006 r. był ujemny, w 2007 r. był dodatni, potem w latach 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013 był ujemny i to były liczby: -31, -69, -44, -31, -48, -53. Od 2014 r. bilans był już dodatni i wynosił w 2014 r. – 58, w 2015 r. – 18, w 2016 r. – 65, w 2017 r. – 7. Rok 2018 się toczy i na razie do końca maja przyjęto do służby 67 osób. Ale liczby przyjęć też są istotne, bo takie większe, wynoszące powyżej stu… To co teraz przywołam, będzie oznaczało, że w poprzednich latach, od 2006 r., były to liczby mniejsze, czasem dużo mniejsze. Rok 2007 – 138 przyjęć, potem aż w 2012 r. – 106 przyjęć i następnie w 2014 r. – 106, w 2016 r. – 134 i w 2017 r. – 155. Te dwa ostatnie lata były najlepsze spośród wszystkich wymienionych. Rok 2018, jak powiedziałem, jest w toku. Przekształcenia już się dokonały, funkcjonariusze otrzymali zgodnie z nową ustawą propozycję dalszej służby. Kto ją przyjął, to przyjął, kto jej nie przyjął, to ta decyzja została uszanowana. Trwa nabór, trwa przenoszenie funkcjonariuszy z innych służb do SOP, bo teraz jest to już możliwe na podstawie nowej ustawy, i to daje nadzieję – tak zapisaliśmy zresztą w uzasadnieniu do projektu ustawy o SOP – że w kolejnych latach sytuacja będzie coraz lepsza, będzie się stabilizowała i liczba funkcjonariuszy będzie coraz większa według założeń i limitów,

które zostały zapisane w ocenie skutków regulacji, w uzasadnieniu do projektu ustawy. Przewidziane zostały oczywiście na ten cel odpowiednie środki finansowe.

Proszę państwa, dodam jeszcze tylko, że uregulowaliśmy w 2017 r. ostatecznie narastającą od wielu lat kwestię zaległości państwa wobec funkcjonariuszy, jeżeli chodzi o ekwiwalent mieszkaniowy. Pochłonęło to kwotę prawie 400 000 tys. zł, dokładnie 392 556 tys. zł. 1364 funkcjonariuszy BOR otrzymało należne środki w postaci ekwiwalentu za mieszkanie. Najstarsze zobowiązanie sięgało 24 lat, a więc roku 1993 – widać jak to narastało w czasie. Ta sprawa została uregulowana. SOP nie przejęła tego obciążenia, poza być może jakimiś pewnie drobnymi zobowiązaniami wobec niektórych funkcjonariuszy, ale to jest tylko wynik ewentualnych wątpliwości co do naliczeń. Natomiast generalnie można powiedzieć, że w 99,99% ta sprawa została unormowana, uregulowana i ona nie będzie już wracała.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o PSP, to pomijam już wszystkie informacje o naborze do służby, bo są one przedstawione w materiale. Ale chcę powiedzieć, że w przypadku tej służby, która cieszy się najwyższym od lat zaufaniem społecznym, na dzień 30 kwietnia limit wynosił 30 993 etaty, łącznie z 490 etatami, które zostały przyznane od tego roku, od 2018 r., w związku z tym, że PSP ma więcej zadań związanych z nowymi rodzajami zagrożeń. Służbę w PSP na dzień, który przywołałem, pełniło 29 494 funkcjonariuszy, a więc liczba wakatów w PSP sięga 1499, przy czym tę liczbę trzeba traktować z mniejszym pesymizmem, niż to wynika z jej wielkości, bo 358 absolwentów szkół pożarniczych zasili formację w tym roku. Stąd też liczba wakatów się zmniejszy. W postępowaniu rekrutacyjnym mamy aktualnie 427 kandydatów oczekujących na ostateczne rozstrzygnięcie o naborze, więc sytuacja będzie oczywiście lepsza niż ta, która wynika z liczb, jakie przywołałem. Ale dla kronikarskiego porządku i uczciwości wobec danych statystycznych musiałem te liczby przywołać.

Jeżeli chodzi o Straż Graniczną, to sytuację mamy następującą. W związku ze zwiększeniem zakresu zadań SG formacja ta otrzymała 400 dodatkowych etatów. Razem to jest 16 611 etatów. Stan zatrudnienia na 31 maja 2018 r. wynosił 14 359, a więc widać, że tu też liczba wakatów jest znacząca. Trwa intensywny nabór do SG, ale chcę tu powiedzieć głośno i wyraźnie, że wszyscy komendanci główni służb podległych i nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji zostali zobowiązani, i będą jeszcze bardziej zobowiązani poprzez bardzo rygorystyczny nadzór w tej sprawie, do uczynienia wszystkiego, by zwiększyć pierwotnie zakładane limity przyjęć na ten rok. Chcemy, żeby one zostały zwiększone maksymalnie do wysokości limitu etatowego, jeżeli oczywiście tylko będzie to możliwe z powodów obiektywnych. Plany związane z naborem, który jest mniejszy niż limit etatów, mogą mieć tylko charakter porządkujący, jeżeli chodzi o szkolenia, ale w żadnym przypadku nie mogą mieć charakteru, który ogranicza nabór, to jest absolutnie nie do przyjęcia. Chcę to bardzo wyraźnie w obecności panów komendantów, państwa posłów i mediów podkreślić.

Proszę państwa, o podwyżkach już wspomniałem. Jeżeli chodzi o wzrost uposażenia, to on powinien być motywujący dla kandydatów do służby. Te podwyżki są dużo większe niż w sferze budżetowej, bez porównania większe dzięki programowi modernizacji, co nie oznacza – jeszcze raz powtarzam – że one są na tyle satysfakcjonujące, żeby nie trzeba było już nic robić. Oczywiście w ramach możliwości budżetu państwa zawsze będziemy zabiegać o to, żeby następowało zwiększenie uposażenia funkcjonariuszy. Pełnią oni bardzo ważną rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa, a na bezpieczeństwie nie wolno oszczędzać – powtarzamy to nieustannie – ale też bardzo konkretne decyzje są realizowane, decyzje, których nie było w poprzednich latach, a teraz są. Chyba nawet najwięksi malkontenci i najwięksi oponenci polityczni nie mogą tego nie zauważyć, bo fakty i liczby mówią same za siebie. Aczkolwiek musimy, proszę państwa, podejmować wszyscy wspólny wysiłek, żeby oprócz tych kwestii finansowych, także inne czynniki sprzyjały chęci wstępowania do służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa i obywateli. Mam na myśli szczególnie atmosferę społeczną, która powinna być jak najlepsza. Oczywiście wszystko to co złe trzeba piętnować, eliminować i tutaj jest zdecydowane podejście ze strony kierownictwa resortu, natomiast każdy przypadek negatywny może powodować zachwianie. Przypomnę, że jeżeli chodzi o Policję, to najwyższy ze wszystkich moż-

liwych wskaźnik poparcia społecznego i zaufania Policja miała w 2016 r. po Światowych Dniach Młodzieży i szczycie NATO. Ale po zdarzeniu na Komisariacie Policji Wrocław-Stare Miasto wskaźnik ten spadł o kilka punktów procentowych. Potem nastąpiła stabilizacja i wzrost, w tej chwili można powiedzieć, że Policja odbudowuje ciężką codzienną służbą i pracą swój wizerunek, ale mamy świadomość, że każdy przypadek tego typu szkodzi i może też powodować jakieś zmiany, jeżeli chodzi o decyzje osób, które myślą o służbie. Chociaż przypadek wakatów w PSP świadczy o tym, że nie ma tu bezpośredniego uzależnienia, jednak liczę się z tym, że to może działać. Otwarcie o tym mówiłem po to, żebyśmy czynili wszystko, aby w sposób obiektywny oceniać sytuację. To, co dobre – pokazywać, to, co złe – piętnować, eliminować oczywiście, ale bardzo źle, jeżeli przypadek jednostkowy, nawet bardzo bulwersujący, jest przyjmowany jako ocena całości. To zawsze szkodzi, tego nie wolno robić. Trzeba ten przypadek napiętnować, surowo ukarać winnych, ale nie wolno uogólniać, czyli części jako całości traktować i o to bardzo państwa proszę.

Na zupełny koniec jeszcze raz zwracam się do wszystkich parlamentarzystów, zarówno PiS, czyli tych, którzy wspierają rząd, jak i tych, którzy kontestują działania rządu, żebyśmy tworzyli dobrą atmosferę wokół naboru do poszczególnych formacji, żeby po prostu tych policjantów i innych funkcjonariuszy było więcej, tylu, ile trzeba, ilu zaplanowaliśmy w limitach etatowych. A jeżeli gdziekolwiek są jakieś przeszkody – i zwracam się również do posłów opozycji, a nie tylko do posłów obozu rządowego – jakieś działania, która można interpretować jako utrudniające, to też bardzo proszę mi o tym powiedzieć, a ja zareaguję w sposób stanowczy i to wyeliminuję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Rozumiem, że na tym etapie panowie komendanci nie będą uzupełniali, ewentualnie podczas dyskusji zabiorą głos, odpowiedzą na pytania, tak? Dziękuję bardzo. Do głosu zapisały się dwie osoby – pan przewodniczący Marek Wójcik i pan przewodniczący Edward Siarka. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie komendanci, w moim przekonaniu sytuacja związana z rekrutacją do służb mundurowych jest dziś wyjątkowo trudna. Proszę też pamiętać o tym, że wiele środowisk próbuje zwrócić na to uwagę, m. in. strona związkowa kilka miesięcy temu informowała o tym problemie za pośrednictwem kampanii billboardowej. Jeżeli patrzymy na te wszystkie wskaźniki, to wynika z nich naprawdę malejące zainteresowanie służbą w formacjach mundurowych, zwłaszcza w Policji. Myślę, że dane dotyczące liczby wakatów, podawane na dzień 31 grudnia, nie do końca dobrze oddają rzeczywistość. W przypadku innych służb było inaczej, ale w przypadku Policji zostały podane dane obowiązujące na dzień 31 grudnia, czyli stan etatowy, z jakim mamy do czynienia ostatniego dnia roku. Natomiast myślę, że większość osób na sali zdaje sobie sprawę, że policjanci zyskują często po 1 stycznia podwyżkę wynagrodzenia. Często to jest podwyżka drobna, związana tylko z inflacją, ale czasem jest to świadome działanie rządu i ta podwyżka jest większa. W systemie zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych tego typu podwyżka zawsze przekłada się na wysokość emerytury, co powoduje, że policjanci odchodzą raczej z początkiem roku niż z końcem, po to by to świadczenie emerytalne było po prostu jak najwyższe. Dlatego myślę, że gdybyśmy otrzymywali dane dotyczące etatyzacji nie z 31 grudnia roku ubiegłego, ale np. z końca pierwszego kwartału obecnego roku, to ta sytuacja wyglądałaby jeszcze inaczej, dużo gorzej, niestety.

Mówię o tym również z troską, dlatego że cieszę się, że policjanci i pozostałe służby mundurowe od 1 stycznia 2019 r. otrzymają kolejną podwyżkę. Natomiast myślę, że prawdziwym wyzwaniem będzie utrzymanie niskiego poziomu wakatów po 1 stycznia 2019 r., biorąc pod uwagę to, jak zmienia się zainteresowanie służbą w Policji. A o tym, jak zmienia się zainteresowanie służbą w Policji, jak zmienia się na niekorzyść, świadczy tabela ze strony 5 materiału, który od państwa otrzymaliśmy. Jeszcze w 2014 czy 2015 r. było ponad 7, prawie 8 osób chętnych do służby w Policji na jedno miejsce, w 2016 r. to były 4 osoby, a w 2017 r. – 4,1 osoby, więc już naprawdę niewiele. Jest ogromna dys-

proporcja pomiędzy zainteresowaniem służbą w Policji w 2014 czy 2015 r. a tym zainteresowaniem w 2017 r. Na to na pewno składa się bardzo wiele przyczyn. Jak patrzę na tę tabelę, to obawiam się, że likwidacja limitu, o której mówił pan minister, niewiele przyniesie, bo ten limit, który i tak już był wysoki w Policji w 2017 r., został wykonany raptem w 70%. W związku z tym pojawia się problem, z czego tak naprawdę Policja ma wybierać, skoro kiedyś mogła wybierać z dziesięciu kandydatów na jedno miejsce, później z siedmiu, a teraz z czterech. Jeżeli ta sytuacja będzie w dalszym ciągu się pogarszać, to efekt będzie taki, że pomimo zniesionego limitu do Policji będą przyjmowane osoby, których warunki do pracy w Policji będą niestety coraz gorsze.

Za chwilę będziemy rozmawiali o systemie szkolenia w Policji, natomiast od 2012 r. informacje o wynikach rekrutacji są publikowane na stronach komend wojewódzkich Policji i tam możemy sobie przeczytać, z jaką liczbą punktów po przejściu procedury rekrutacji te osoby są przyjmowane do służby. O ile maksymalna liczba punktów to jest 220, a nawet 240, jeżeli ktoś ma szczególne uprawnienia, studia itd., to przyjmuje się już osoby z liczbą punktów wynoszącą 127. Takie przypadki znalazłem m.in. w województwie kujawsko-pomorskim czy opolskim. Z tym że w przypadku Opola to nawet tej rekrutacji założonej, założonego limitu 40 miejsc – to są dane z marca br. – nie udało się osiągnąć, mimo przyjmowania funkcjonariuszy z wynikiem 127 punktów na 240. To jest niski wynik. Chciałbym też prosić pana ministra o podanie informacji, ilu policjantów rezygnuje w trakcie kursu podstawowego. To jest bowiem dla tych osób, które przeszły test, moment trudny. Często to są młodzi ludzie, którzy uczyli się w jakichś szkołach mundurowych, wyobrażali sobie w jakiś sposób służbę w Policji, ale następuje skoszarowanie, następuje rzeczywiste zderzenie się z tym, w jaki sposób wygląda służba w Policji, i myślę, że to jest moment, w którym jakaś część funkcjonariuszy odchodzi. Moim zdaniem im to sito egzaminacyjne będzie słabsze, tym liczba odejść w trakcie kursu podstawowego niestety będzie większa. To nie jest kwestia zarzutu politycznego, nie w tym rzecz, tylko uważam, że przed panem ministrem i pana współpracownikami stoi naprawdę poważne wyzwanie, jak odpowiedzieć na ten problem, gdzie w 2014 r. zainteresowanych służbą w Policji było 48 tys. zł – już po wejściu nowych, bardziej restrykcyjnych rozwiązań emerytalnych – a w 2017 r. to jest raptem 23 tys. osób. I tutaj zniesienie limitu nie pomoże. Kłopot polega na tym, że przestajecie mieć w czym wybierać i coś trzeba z tym problemem zrobić. W związku z tym, panie ministrze, bardzo proszę o jakieś działania.

Na pewno może pan liczyć na nasze wsparcie, chciałbym, żeby o tych działaniach pan minister nam mówił, informował Komisję, jak wygląda sytuacja, natomiast chciałbym też poznać dane dotyczące stanu etatowego Policji na koniec pierwszego kwartału 2018 r. Myślę, że w sposób bardziej rzeczywisty zobrazuje to sytuację, która ma miejsce, dotyczącą naszego powszechnego bezpieczeństwa, bo to jest jednak ta służba, która ma największy wpływ na nasze bezpieczeństwo. Mam jeszcze kilka pytań, ale nie chciałbym zabierać czasu innym posłom, więc zgłoszę się w następnej turze i to będą pytania już bardziej szczegółowe. Natomiast bardzo proszę o podanie tej liczby, jak również o podanie informacji na temat dodatkowych działań, jakie zamierza pan podjąć, po to żeby ta dramatyczna sytuacja nie potęgowała się w przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę, pani poseł Anna Nemś. Pani poseł musi wyjść na posiedzenie innej Komisji, bardzo proszę.

Poseł Anna Nemś (PO):

Pan przewodniczący Wójcik mówił o tym, że grudzień jest specyficzny i w nawiązaniu do tego znalazłam informację, że na dzień 1 kwietnia – tu proszę mnie z kolei sprawdzić – liczba wakatów wynosi 5329. Nie wiem, czy te dane są prawdziwe, ale to by znaczyło, że ten wskaźnik jest już na poziomie 5%. Proszę potraktować moją wypowiedź jako wyraz troski, bo mówił pan minister o przypadkach jednostkowych. Panie ministrze, życie składa się z przypadków jednostkowych. Z największą sympatią zazdrościmy wszyscy strażakom, że mają poparcie na jednym poziomie i że zawsze jest wspaniale, ale chciałabym – i to jest bardzo ważne dla nas wszystkich, którzy jesteśmy w służbie w róż-

nych obszarach, i dla samorządowców, i dla parlamentarzystów – żeby jednak to zaufanie do Policji nie spadało, ponieważ wydaje mi się, że od tego zależy funkcjonowanie państwa. Ja już nie mówię o incydentach, które mają miejsce na stadionie, o tych pojedynczych rzeczach, gdzie ocenia się funkcjonowanie państwa. Pan Kowalski, który patrzy na państwo, patrzy też na to, jakie jest bezpieczeństwo, i to wszystko na to wpływa, panie ministrze. W związku z tym dołączę się do głosu pana przewodniczącego – i nie jest to wypowiedź polityczna – bo wydaje mi się, że państwo muszą teraz podjąć pewne działania, ponieważ ta sytuacja za rok może być znacznie gorsza. Moim zdaniem muszą być podejmowane jeszcze bardziej intensywne działania w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Bardzo bym chciał, żeby pani poseł pozostała, zanim odpowiem, bo to jest ważne, zwłaszcza z jednego względu. I zacznę od tegoż względu, choć może nie była to główna część pani wypowiedzi, ale ważna. Otóż chodzi o stadiony, bo miała pani na myśli te wydarzenia, które możemy wszyscy przywoływać, gdyż są świeże. Myślę, że w większości przypadków jest taka ocena, a te ostatnie zdarzenia z Poznania ocenialiśmy podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Imprez Sportowych, której przewodzę, a także potem na spotkaniu „okrągłego stołu" z panem premierem Mateuszem Morawieckim na Stadionie Narodowym. Muszę państwu powiedzieć, że wszystkie środowiska, wszystkie podmioty – a są tam kluby sportowe, Ekstraklasa, PZPN, nie tylko strona rządowa – wszyscy ocenili działania Policji jako prawidłowe, jako profesjonalne. Mało tego, wśród postulatów, które się pojawiły po tych posiedzeniach, po spotkaniach, gdzie analizowaliśmy zaistniałe zdarzenia i szukaliśmy rozwiązań na przyszłość, znalazły się również takie – trudne do przyjęcia skądinąd – żeby to właśnie Policja przejęła odpowiedzialność za bezpieczeństwo na stadionach, zamiast firm wynajmowanych przez organizatorów imprez sportowych. Powtarzam, że to jest trudne do przyjęcia w bezpośrednim przełożeniu, ale taki postulat się pojawiał, co tylko potwierdza, że Policja jest oceniana dobrze. Mało tego, mówiono, że…

Poseł Anna Nemś (PO):

Pan minister źle mnie zrozumiał, zero zarzutów dla Policji, tylko obywatel, Kowalski ocenia…

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Dobrze panią zrozumiałem, pani poseł, zapewniam, że dobrze zrozumiałem i zaraz jeszcze to udowodnię, bo pani przywołała stadiony i że potem jakaś opinia z tym się wiąże. Nie, nie sądzę, żeby opinia społeczna miała jakiekolwiek zastrzeżenia do Policji w tym przypadku, o którym pani mówi, jeżeli chodzi o imprezy masowe. Policja swoje zadania wykonuje dobrze, a właśnie inni swoich obowiązków może nie dopełniają. A zwłaszcza mamy problem, z którym trzeba jakoś się rozprawić, problem z pewnym promilem chuliganów stadionowych, którzy zawsze i wszędzie próbują zakłócić porządek publiczny i złamać przepisy. Damy radę, ale oczywiście to jest proces. Jeżeli chodzi o stadiony, to na pewno jest teraz dużo bezpieczniej niż parę lat temu, ale trzeba jeszcze podjąć cały szereg kroków.

Natomiast jeżeli chodzi o to, czy na koniec kwartału będą inne dane, to trzeba mieć świadomość, proszę państwa, że każdego dnia te dane będą inne. Ja podawałem przecież dane nie tylko na dzień 31 grudnia – one są w tabelach – ale też dane z końca maja, z 1 czerwca i one są nieco inne, nawet nieco mniej korzystne dla służb. Przywoływałem te liczby, nie chodzi o to, żeby coś ukrywać. Na każdy dzień możemy te dane przywołać, te dane fluktuują, są zmienne, bo trwa nabór i część funkcjonariuszy odchodzi ze służby – nie tylko z końcem roku, ale także w innych okresach. Wygląda to więc na pewno nieco inaczej w każdym kwartale czy nawet w każdym dniu, ale możemy na każdy dzień te dane podać. Jeżeli państwo oczekujecie na koniec marca, to bardzo proszę, tylko nie mamy tego w tej chwili, trzeba to przygotować. Mamy te, którzy przywoływałem po pięciu miesiącach tego roku, w przypadku PSP po czterech, a w pozostałych przypadkach

na koniec roku, bo zawsze ten procent wakatów podsumowujemy na koniec roku. Ale w każdym przypadku to jest ta sama data, nie jest tak, że dla pewnych okresów to jest 31 grudnia, a dla innych lat jest jakaś inna data – ciągle jest ta sama.

Panie pośle, jeżeli chodzi o te zdarzenia i zaufanie; pani poseł też o tym wspominała. Zaufanie do Policji wzrasta, ono jest dosyć wysokie i ostatnio wzrasta. Powiedziałem, że było tąpnięcie – było, mamy badania i wiemy o tym – ale nie wydaje mi się, żeby akurat ten czynnik miał w dłuższej perspektywie większe znaczenie, tym bardziej że Policja już odbudowała to zaufanie. W tej chwili ono wynosi znowu około 70%. Ostatnie badanie wskazało 68-procentowe zaufanie, a wszystko wskazuje na to, że ten wskaźnik wzrasta. Ale oczywiście najlepszy wynik zanotowaliśmy po ŚDM w 2016 r. – wtedy Policja miała wielki sukces w postaci bezpieczeństwa ogromnego przedsięwzięcia z udziałem wielu milionów ludzi. Trzeba więc, panie pośle, może wziąć pod uwagę też inne czynniki.

To, że chętnych do służby jest teraz dwa razy mniej niż wcześniej. Panie pośle, za waszych rządów – choć to też nie jest polityka, tylko czas, ale tak muszę odpowiedzieć najkrócej – bezrobocie było więcej niż dwa razy… trzy razy wyższe praktycznie, to były takie lata, prawda? A bezrobocie, stan bezrobocia ma moim zdaniem decydujący wpływ na liczbę osób, które się zgłaszają. Zależy, który rok byśmy brali pod uwagę, w każdym razie to jest niewątpliwie bezpośrednia przyczyna, moim zdaniem – największa. Mam nadzieję, że większego bezrobocia w Polsce już nie będzie, więc musimy szukać innych działań, które będą podnosiły konkurencyjność służby w formacjach mundurowych wobec innych zawodów, bo nie ma co liczyć, że zainteresowanie się zwiększy samo z siebie. Mamy napływ imigrantów z Ukrainy, ale przecież nie będziemy przyjmować osób, które przyjeżdżają z zagranicy na świeżo, do służby w państwowych formacjach mundurowych. Trzeba mieć tego świadomość, że cywilny rynek pracy te osoby po części wypełnią, ale to nie mogą być policjanci, przynajmniej nie od razu. Może kiedyś, kiedy uzyskają obywatelstwo, kiedy w Polsce zamieszkają na stałe, wszystko jest możliwe, ale nie w pierwszym okresie. Trudno, żebyśmy zasilali się obcokrajowcami, tak jak np. w pracach sezonowych, w zbiorze owoców, w rolnictwie czy w innych miejscach cywilnych. Tutaj raczej są inne wymagania i chyba pan się zgodzi, że to nie jest rozwiązanie. Natomiast oczywiście podnoszenie warunków służby, podnoszenie uposażeń niewątpliwie, budowanie i umacnienia prestiżu, dobra promocja, informacja – to są chyba podstawowe czynniki, które trzeba brać pod uwagę i na tych polach się skupiać.

Nie bez znaczenia jest promocja i informacja. Jestem posłem także, jeżdżę przecież po terenie, a w swojej obecnej rządowej roli jeszcze więcej, i sam się spotykałem w różnych miejscach z zupełną niewiedzą, że istnieje BOR, przedtem, a teraz SOP. Naprawdę. W Warszawie to raczej się wie, ale w odległych miejscowościach nie. Młodzi ludzie otwierali oczy, kiedy mówiłem, że jest taka służba jak SOP, że oferuje miejsca pracy, miejsca służby, nawet niezłe, prestiżowe, że to elitarna formacja. Dla wielu młodych ludzi gdzieś w terenie może to być bardzo interesujące, tylko trzeba dotrzeć z informacją – przez uczelnie, przez szkoły, przez klasy mundurowe, przez lokalne media, przez wszelkie dostępne środki komunikacji społecznej. Pan komendant otrzymał takie zadanie, zresztą sam je przyjął, bez nakazu. Robi, co może, i będzie robił jeszcze intensywniej, ale w ramach nadzoru my też tego pilnujemy. Tak samo pozostałe służby. Policja na szczęście jest w całym kraju – w sensie struktury – SOP jest tylko w Warszawie, ma tylko jedną siedzibę, więc przy dobrym, intensywnym działaniu wszystkich struktur, od góry do dołu, od posterunku poprzez komisariaty, komendy powiatowe, miejskie, wojewódzkie, szkoły policyjne do komendy głównej dobra promocja, rzetelna informacja, uczciwa zachęta na pewno powinny przynieść pozytywny skutek. Proszę, żeby moją wypowiedź uzupełnił jeszcze pan komendant główny.

Komendant główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim bardzo dziękuję za ten wyraz troski o formację, bo faktycznie problem istnieje. My ani przez chwilę nie ukrywaliśmy, że problem z doborem narasta, że wygenerował się bardzo mocno w zeszłym roku, kiedy byliśmy gotowi na przyjęcie zdecydowanie większej liczby funkcjonariuszy, niż to w efekcie się stało. Jak wspomniał

pan minister i pan przewodniczący, zaledwie 70% tego, co sobie założyliśmy, jeżeli chodzi o nowych funkcjonariuszy, udało się nam przyjąć do służby. Z całą pewnością ja zakwalifikowałem to jako jedną z największych porażek Policji w ubiegłym roku i nadal tak to traktuję. Stąd też podjęliśmy naprawdę cały szereg działań, mając świadomość, że niestety skończył się ten niezwykły komfort, kiedy mieliśmy siedmiu, a pamiętam czasy, że nawet dziesięciu i piętnastu kandydatów na jedno miejsce w Policji. Niestety ta komfortowa sytuacja się skończyła i w roku ubiegłym było to widać szczególnie wyraźnie. Aczkolwiek chcę podkreślić mimo wszystko, że po tym, jak zostało wreszcie zwrócone polskiej Policji 1000 etatów, procentowo liczba wakatów w ubiegłym roku zupełnie inaczej się przedstawia niż w odniesieniu do limitu wynoszącego 102 tys. funkcjonariuszy. Porównywanie tego nie do końca jest obiektywne.

Podjęliśmy działania, powołałem specjalny zespół, który miał przeanalizować aktualne rozwiązania, przepisy, z tym że warunkiem kardynalnym był zakaz obniżania jakości przyjmowanych kandydatów. Cel był taki, aby na bazie tych kandydatów, którzy się do nas zgłaszają, możliwe było przyjęcie do naszej służby maksymalnej w miarę możliwości liczby osób. Efektem pracy tego zespołu były zmiany chociażby w kwestii podejścia do narzędzia MultiSelect, a obecnie SYNAPS, czyli tego narzędzia, które generuje ocenę psychologiczną kandydata na poziomie naszych policyjnych psychologów. O szczegółach można byłoby mówić bez końca, ale taką generalną zmianą w tym systemie było to, że z narzędzia eliminującego przekształciliśmy to w narzędzie oceniające. Prawda jest taka, że dołożyliśmy bardzo mocno pracy naszym psychologom, którzy wcześniej – zresztą nie bałem się powiedzieć im tego w oczy na spotkaniu – mieli duży komfort pracy, bo to system generował za nich to, kogo przyjmujemy, a kogo nie. Dzisiaj oni są zmuszeni do tego, żeby szczegółowo analizować wyniki, jakie osiąga każdy kandydat w poszczególnych obszarach. Na tej bazie przygotowują oni końcową opinię o kandydacie i na tej podstawie zapada decyzja, czy on ten etap kwalifikacyjny przechodzi, czy nie. Jeśli będzie taka wola, jest z nami pan dyrektor Biura Kadr i Szkolenia, który może bardzo szczegółowo opowiedzieć o tych zmianach. Przygotowując zmiany w tym narzędziu, poleciłem między innymi, aby podnieść próg oceniający wrażliwość społeczną kandydata i empatię, zwłaszcza jeśli chodzi o sytuację krzywdy drugiego człowieka. Nie ukrywam, że to był efekt tego, co wydarzyło się na komisariacie we Wrocławiu. Uznałem, że jest konieczność, aby ocenić wrażliwość każdego nowo przyjmowanego do służby kandydata.

Natomiast odnosząc się do kolejnych działań, które zostały podjęte i które przedstawił i zauważył pan minister, chcę powiedzieć, że zrobiono naprawdę bardzo dużo, jeżeli chodzi o propagowanie zawodu policjanta w poszczególnych garnizonach. Na poziomie komendy głównej stworzyliśmy „Bank dobrych praktyk”, gdzie umieszczamy pomysły z poszczególnych garnizonów, po to żeby inni komendanci wojewódzcy mogli z tego czerpać. Nie chciałbym przedłużać swojej wypowiedzi, ale chodzi o różnego rodzaju działania promocyjne, różnego rodzaju filmy, spoty, umieszczanie ich w środkach komunikacji miejskiej, w multipleksach przed seansami kinowymi, docieranie do młodych ludzi bezpośrednio poprzez różnego rodzaju spotkania, targi, uczestnictwo w imprezach. Naprawdę dzieje się w tym kierunku bardzo dużo, bo uważam, że to jest jedna z podstawowych rzeczy, którą możemy zrobić, aby popularyzować służbę policjanta wśród młodych ludzi, żeby oni chcieli podjąć ten trud i ogromny wysiłek służenia drugiemu człowiekowi. Tak jak powiedziałem, zmiany w ocenie psychologicznej spowodowały, że wcześniej zdawalność testu eliminującego była na poziomie 30%, a teraz, kiedy oceniają to indywidualnie funkcjonariusze sekcji czy zespołu psychologów, zdawalność jest na poziomie przekraczającym 50%. Wydaje mi się, że dosyć łatwą ręką pozbywaliśmy się wartościowych kandydatów. Zresztą sytuacja z poprzednich lat spowodowała, że mieliśmy komfort stosunkowo łatwego, uważam, że zbyt łatwego odrzucania wartościowych ludzi.

Dzisiaj mówimy o pewnym efekcie końcowym, mamy problem z doborem do służby i to się dzieje na przestrzeni ostatniego roku czy dwóch. Natomiast ja bym chciał na ten problem spojrzeć zdecydowanie szerzej, bo rodzi się nieuchronnie pytanie, dlaczego w sytuacji, kiedy mieliśmy po 15, po 10 wartościowych kandydatów na jedno stanowisko, nie przyjęliśmy ich wtedy do Policji? Przez wiele lat ich nie przyjmowaliśmy, odrzucili-

śmy tych ludzi i oni poszli do innych zawodów. Swego czasu zastanawiałem się, jak ciekawe byłyby badania dotyczące tej grupy ludzi odrzuconych przez Policję: co oni dzisiaj robią, jak potoczyło się ich życie i jak wiele państwo przez to straciło, że ich odrzuciliśmy, nie przyjęliśmy do służby. A dlaczego ich wtedy nie przyjęliśmy? Bo była sztuczna blokada liczby przyjęć z uwagi na problemy finansowe polskiej Policji. Pieniędzmi z wakatów łataliśmy dziury w „rzeczówce" – nie czarujmy się. Będąc komendantem wojewódzkim Policji w Kielcach w latach 2012–2015, miałem pełne korytarze chętnych do pracy w Policji, ale nie mogłem ich przyjąć, bo narzucono mi ściśle określone limity etatowe. Gdyby wtedy tych ludzi przyjąć, być może dziś problem wakatowy wyglądałby zupełnie inaczej. Taka jest moja konkluzja. Oczywiście mógłbym na ten temat rozmawiać zdecydowanie dłużej. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Chciałbym jeszcze uzupełnić. Dziękuję, panie komendancie, za tę analizę, bo rzeczywiście w dłuższej perspektywie jest to bardzo ważne i będziemy to jeszcze dalej analizować. Nawet do socjologiczno-historycznych badań jest to ciekawe, ale także do wniosków współczesnych. Chcę dodać jeszcze, że w Policji i w PSP stworzyliśmy preferencje dla absolwentów klas mundurowych, a stworzymy jeszcze w pozostałych dwóch służbach, w SG i SOP – za chwilę przepisy się zmienią w stosowny sposób. To się sprawdza w Policji, w PSP. Krótko mówiąc, pewna liczba punktów, proporcjonalnie dobrana do całości, jest przyznawana absolwentom klas mundurowych. Jest ich coraz więcej, to też jest pewna zachęta, a klasy mundurowe jednak jakoś formują młodych ludzi w sposób, który może być przydatny do służby w formacjach działających na rzecz bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Edward Siarka, a potem pani poseł Małgorzata Pępek.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący, muszę powiedzieć, że w pełni zgadzam się z tym, co pan minister powiedział, że atmosfera wokół naboru wśród młodych ludzi jest bardzo istotna. W wielu wypadkach wpływa ona na to, czy te młode osoby zdecydują się na to, żeby próbować wstąpić do którejś z formacji, a dotyczy to zwłaszcza Policji. Biorąc pod uwagę swoje doświadczenie, chciałbym podziękować, że wyciągnięto wnioski z badań psychologicznych. Mam nadzieję, że teraz doskonale państwo rozumieją – zresztą to widać – że zupełnie niepotrzebnie kazaliśmy tym kandydatom rozwiązywać w ramach testu psychologicznego np. zadania matematyczne na wysokim poziomie, po to tylko, żeby tych ludzi odrzucić. To było bez sensu, przecież nie o to chodziło. Ale rozumiem, że wnioski wyciągnięto i to jest rzecz dobra.

Natomiast chcę zadać pytanie o inną rzecz, która mnie w tej chwili zaczyna niepokoić, dotyczącą szkoły aspirantów pożarnictwa. To będzie pytanie do pana ministra…

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

O szkołach będzie za chwilę.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Ale powiem o tym przy okazji naboru i tego, co w tym punkcie omawiamy, dlatego że ta atmosfera w tym wypadku według mnie w tej chwili się pogorszyła. Ja np. przyjmuję całe pielgrzymki rodziców, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego absolwenci tych szkół są nagle przerzucani np. ze szkoły krakowskiej do zachodniopomorskiego, lubuskiego czy zielonogórskiego. I nie ma żadnych odstępstw, nawet w trudnych sytuacjach rodzinnych nie da się wprowadzić korekty, co rodzi dość duże zamieszanie w głowach młodych ludzi. Niektórzy zaczynają mówić: „W takim razie ja w ogóle nie podejmę pracy w tej formacji, ponieważ moja sytuacja jest taka, że mógłbym np. podjąć pracę w PSP tam, gdzie mieszkam, ale tam z kolei przyjęto w postępowaniu kwalifikacyjnym funkcjonariusza PSP z ulicy", jak często mówimy. W wielu powiatach w mojej okolicy takiego naboru dokonano, a ludzie ze szkoły aspirantów muszą nagle się przenosić do województw oddalonych od ich miejsc zamieszania. Czy to wynika tylko z tego, że w tych województwach nie ma wystarczającej liczby chętnych, czy wynika to z polityki kadro-

wej? Mówi się bowiem, że trzeba się przenieść do tego innego województwa na 2 lata. To trochę psuje tę dobrą atmosferę, która według mnie jest istotna, bo ja też na to zwracam uwagę chociażby od tej strony, że często ci ludzie później wspierają nas w działaniach ratowniczych. Oni np. wspierają ochotników, są z tego środowiska, włączają się w działania ratownicze i zwiększają naszą mobilność w aspekcie działań ratowniczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Pępek. Pani poseł jest nieobecna w tej chwili. W takim razie pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, panie generale, chciałam troszkę ogólniej o sprawach porozmawiać, bo temat jest ważny, a nawet bardzo ważny. Na początek może powiem tak: jeśli państwo macie tylko trochę mniej kandydatów czy nawet istotnie mniej, to musicie pamiętać, że okres obfitości zasobów pracowników w Polsce skończył się bezpowrotnie. Jeśli w roku 1983 – to jest generacja, która ma dzisiaj 35 lat – urodziło się 793 tys. dzieci, to 20 lat później urodziło się 46% w stosunku do tej wielkości, czyli 351 tys. Zatem na razie jest to dość znaczna obfitość, tylko może trzeba trochę zmienić zasady rekrutacji i pomyśleć o innym sposobie pozyskiwania funkcjonariuszy. Chętnych wcale nie jest tak mało, uważam, że jest to liczba zupełnie dostateczna i trzeba to bardzo cenić. Narzekania na to, że jest mało kandydatów, są nieuzasadnione. Zawsze trzeba przyjrzeć się sytuacji demograficznej w Polsce i sytuacji na rynku pracy i do tych wielkości odnosić te wszystkie zastrzeżenia, które państwo przedstawiacie. To jest bardzo ważna sprawa, żeby zwrócić na to uwagę. Natomiast ponieważ zmiany demograficzne są zmianami obiektywnymi, ci, którzy się urodzili w roku 2017 r., te 403 tys. osób, będą zdolni do służby dopiero za 20 lat. Wiemy już, jaka będzie wielkość zasobów pracowników przez najbliższe 20 lat i w tej kwestii nic się nie zmieni, bo to jest obiektywna sytuacja i cokolwiek byśmy nie robili, to będzie ich mało. Dlatego trzeba zastanowić się nad tym, w jaki sposób podejść do rekrutacji.

Pierwsza sprawa i pierwsze pytanie, które chciałam zadać, dotyczy ustawy o SOP, którą przyjęliśmy, pozwalającej na przepływy między Policją a SOP, a także Strażą Marszałkowską. Być może warto byłoby zastanowić się nad wspólną komisją, która będzie przeprowadzała rekrutację dla tych różnych służb? PSP czy SG ma bardzo wyspecyfikowane zajęcia i tutaj byłoby pewnie trudniej, ale jeśli chodzi o pozostałe służby, to być może warto byłoby rozważyć takie rozwiązanie, dlatego że w tych służbach są zajęcia i bardzo podobne, i bardzo specjalistyczne, wyspecjalizowane. Ja np. zastanawiam się, czy państwo rozważaliście, czy szkolenie podstawowe jest konieczne dla wszystkich policjantów. Jeśli ktoś będzie zajmował się np. korupcją, kontrolowaniem wszystkich mediów przesyłających różnego rodzaju informacje – mam na myśli zdolnych informatyków – to czy on naprawdę musi być zdolnym policjantem? Ja bym powiedziała, że powinien być zdolny w innych dziedzinach i być może inaczej powinien być rekrutowany. Ktoś, kto ma zajmować się daleko posuniętą korupcją w różnych dziedzinach, np. finansów publicznych i niepublicznych, być może powinien mieć zupełnie inne kwalifikacje niż mój zdolny dzielnicowy. Wprawdzie nie chce się ze mną spotkać, bo po co z wiejską babą się spotykać, co ona ma do powiedzenia ważnego, ale to jest zupełnie inna sprawa. Nie twierdzę, że trzeba to zrobić zaraz, ale na pewno trzeba to rozważyć. Zmienia się charakter przestępstw, zmieniają się przestępcy i być może warto w stosunku do… zawsze oczywiście Policja i wszystkie służby będą krok za przestępcami, bo oni zawsze będą lepsi, ale warto robić wszystko, żeby tych kroków nie było zbyt dużo. Być może trzeba byłoby prowadzić szersze badania i bardziej skupiać się nad tym, co dotyczy przestępczości, i do tego dostosowywać system doboru, system kształcenia kadr, także kadr dowódczych, które są bardzo ważne. Dlatego też zadziwiło mnie, że w tym materiale – za który dziękuję, mimo to, że posiada bardzo dużo wad i błędów, ale o tym nie będę dzisiaj mówiła – zabrakło mi czegoś, co nazwałabym ścieżką kariery zawodowej. Nie każdy nadaje się do wszystkich zadań, jeden świetnie się nadaje do jednych zadań, inny do drugich, a tych zadań jest dużo, one są skomplikowane i niestety coraz trudniejsze. Wynika to oczywi-

ście z uwarunkowań obiektywnych, z tego, że zmienia się charakter przestępczości, ale zmienia się też skład społeczeństwa, poziom społeczeństwa i wszystkie te uwarunkowania społeczne, ekonomiczne, które trzeba brać pod uwagę.

Druga sprawa dotyczy motywacji. To jest trudna służba i my wiemy o tym, tutaj przynajmniej, bo nie każdy zdaje sobie sprawę, jaka ona jest. Dlatego też system motywacji, ścieżki kariery zawodowej jest niezwykle ważny dla tych, którzy do tej służby wstępują, w związku z tym przez lata służby musi być prowadzona selekcja. Jeśli widzę, że ktoś, kto był komendantem powiatowym, zajmuje bardzo wysokie stanowisko specjalistyczne, to mnie to martwi, dlatego że praca komendanta powiatowego, którą sobie wyobrażam, bo mam kontakty z moim komendantem powiatowym, ma zupełnie inny charakter. Do tych zadań specjalistycznych potrzebne są inne służby. W materiale nie znalazłam niczego na temat ścieżki kariery zawodowej, motywacji do służby, a także tego, w jaki sposób można byłoby tę ścieżkę kształtować, aby jak najlepiej, jak najpełniej wykorzystać potencjał nowo przyjmowanych funkcjonariuszy.

Sprawy rekrutacji od lat są takie same. Dokładnie się tym interesowałam ze 12 lat temu. Wtedy miałam kontakty z szefem kadr w Komendzie Głównej Policji, współpracowałam z nim, i muszę powiedzieć, że niewiele w tej kwestii się zmieniło. Wszystkie badania psychologiczne, wszystkie testy psychologiczne – proszę mi wierzyć, a także zapytać mądrzejszych psychologów – są bardzo ułomne. Dlatego trzeba do tego podchodzić z niezwykłą starannością. Jeśli macie państwo tych psychologów od dawna, to po prostu wymieńcie ich na innych. Oni na pewno przydadzą się w Policji, ale może na innych stanowiskach. Pojawiają się nowe narzędzia rekrutacji, oceny, nowe metody i warto od czasu do czasu także personel w tym zakresie wymienić.

Kolejna sprawa, nad którą warto byłoby się zastanowić, dotyczy wynagrodzenia. To, że się mówi o zwiększeniu wynagrodzenia o 300 zł 28 gr w jakimś roku, a w kolejnym roku o jeszcze ileś, to to nic nie znaczy. Wydaje mi się, że tutaj trzeba – i tu zwracam się przede wszystkim do pana dyrektora Atłasa – trzeba byłoby się zastanowić nad wypracowaniem takiego sposobu wynagradzania, aby miał on charakter nie kwotowy, a parametryczny. Żeby był odniesiony do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce, dlatego że to powinno być porównywalne. Jeżeli on będzie odniesiony do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce i będzie wiadomo, że z daną karierą, z przebiegiem tej kariery wiążą się określone dochody, to oczywiste jest to, że będzie można to inaczej ustawić. W przeciwnym razie będziemy mówili, że tu 300 zł, tam 200 zł – kompletnie nie ma to charakteru systemowego. Trzeba dążyć do tego, żeby stworzyć rozwiązania systemowe.

Następna sprawa dotyczy przenoszenia funkcjonariuszy. Wydaje mi się, że ten mechanizm, który został prawnie wdrożony w nowych ustawach, jest bardzo korzystny, dlatego że będzie można tych funkcjonariuszy wykorzystać przez dłuższy czas. Będzie też można zastanowić się nad tym, jak wykorzystać na rynku pracy tych, którzy odchodzą ze służby – zresztą pracujemy nad tym w ramach zespołu w kancelarii premiera. To jest ważne, bo po pierwsze, to są ludzie bardzo dobrze wykształceni, z bardzo dobrym przygotowaniem zawodowym, w wieku absolutnie jeszcze słusznym do tego, żeby dobrze służyć społeczeństwu i pracować w innej formie, jeżeli nie chcą już służyć w Policji czy w innej służbie. Warto byłoby także na to zwrócić uwagę, tymczasem jak ja to obserwuję, to ci ludzie odchodzą i jakby ich już nie było. Kiedy była obfitość zasobów pracowników, która – jeszcze raz powtarzam – minęła bezpowrotnie, to można było tak robić, ale dzisiaj nie możemy już tego robić. Musimy bardzo dokładnie oceniać, jak można byłoby tych ludzi lepiej wykorzystać w gospodarce.

Wreszcie sprawa kształtowania wizerunku. Ja myślę, że dobrze by było, żeby może Komisja wystąpiła do pana Kurskiego, aby telewizja pokazała atrakcyjność pracy policjanta. Oczywiście ona może być pokazana jako bardzo atrakcyjna, choć dobrze wiemy, że jest niezwykle trudna, żmudna i często bardzo niewdzięczna.

I ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć, dotyczy mieszkań dla policjantów. Ja często rozmawiam ze zwykłymi policjantami w Warszawie i muszę powiedzieć, że martwi mnie to, że oni mało zarabiają i mieszkają w złych warunkach. A policjant musi mieć warunki do tego, żeby wypocząć po ciężkiej często służbie. Dlatego zastanawiam się,

czy nie podjąć takiej akcji, aby samorządy skupiły się także na tym, aby wydzielać mieszkania dla policjantów. Obecnie trwa akcja Mieszkanie Plus. Czy na takim osiedlu np. w Wielkopolsce, na wschodzie Polski, w Białej Podlaskiej nie powinno być mieszkania dla policjanta, dla dzielnicowego? Byłoby to niezwykle ważne, korzystne dla tych osób, bo dobrze wiemy, że kupno mieszkania przy zarobkach policjanta jest po prostu niemożliwe. Dlatego też sprawa mieszkań musi być jakoś rozwiązana, tym bardziej że takie miasta jak Warszawa czy inne zawsze będą pozyskiwały policjantów z innych miejsc.

I ostatnie moje pytanie do pana ministra, a także do panów generałów. Czy panów zdaniem potrzebne są zmiany w przepisach dotyczących zatrudnienia i rekrutacji do Policji, SOP i pozostałych służb? Jakie zmiany w przepisach byłyby potrzebne, konieczne i nad czym trzeba byłoby popracować? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Teraz pani poseł Dorota Rutkowska. Nie ma pani poseł. W takim razie pan poseł Jacek Kurzępa.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Serdecznie dziękuję, pani poseł, za tak szeroką analizę dokumentu i tematu, którym się zajmujemy. Ja pozwolę sobie w niektórych aspektach w sposób bardzo jednoznaczny i kategoryczny poprzeć pani postulaty. Pozwolę sobie zacząć do stabilności służby i potrzeby parametryzacji kryteriów poborów, które będą pozwalały patrzeć na ścieżkę kariery, rozwoju funkcjonariuszy ze służb, jakie państwo reprezentujecie, w sposób nie tyle bardzo świadomy, ale również pragmatyczny życiowo. I myślę, że ten postulat jest niebywale cenny, za co pani profesor dziękuję. Podobnie zresztą, szanowni państwo, jak wątek, który być może wybrzmi troszkę paradoksalnie anachronicznie, bo z jednej strony możemy popatrzeć na to w kategoriach korporacyjnych, przyglądając się temu, jak korporacja służb mundurowych, którą państwo prezentujecie, obonusowuje swoich pracowników. Jeśli spojrzymy na korporacje funkcjonujące w świecie biznesu, finansów, gospodarki i przemysłu, to widzimy, że oprócz wymiernej kwoty pieniężnej mamy dzisiaj programy lojalnościowe, utrzymujące pracownika w korporacji. Mają one charakter bonusów związanych choćby z tym, o czym pani profesor powiedziała, a mianowicie z dbałością o mieszkania pracowników, ale również z dbałością o rodzinę pracownika. W tym wypadku pojawia się również pytanie, na ile służby mogą wykazać swoją wrażliwość poprzez rozmaite promocje czy działania bonusowe, bonusy socjalne wobec rodziny pracownika, ale również i wobec dzieci. Mówiąc o anachronicznym wątku, miałem na myśli pytanie dotyczące chociażby takiego socjalu, jaki jest związany ze służbą zdrowia. Doskonale pamiętam posiedzenia naszej Komisji, gdzie prześmiewczo trochę mówiliśmy o resortowych działaniach w tym zakresie, czyli o resortowej służbie zdrowia. Ale mam wrażenie, że jakiś paraelement tego typu troski o państwa służbę w szeroko rozumianej kondycji was samych, jak i waszych najbliższych byłby być może elementem lojalnościowo bardzo istotnym, wspomagającym nabór do formacji.

Pani profesor powiedziała również o przejściu po zakończeniu służby w formacji do innych zadań. Myślę, że kompetencje uniwersalne, które reprezentujecie, rzeczywiście muszą być zagospodarowane wtórnie na rynku pracy i być może taki program zagospodarowania waszych kompetencji byłby niebywale ważny.

Pozwólcie jeszcze na dwie refleksje. Pierwsza dotyczy nieustannej rywalizacji między elementami pragmatyki życia a elementami etosowości służb, jakie państwo reprezentujecie. Zdaje się, że współczesność staje niestety po stronie tego pierwszego elementu, czyli pewnej pragmatyki. Wobec powyższego to, co pan, panie ministrze, powiedział na temat podejścia do służby, które jest bardzo charakterystyczne dla naszego współczesnego środowiska Zjednoczonej Prawicy, PiS, żeby ten element etosowy wzmacniać, to ja mam wrażenie, że jego początek musi również zaistnieć w takim oddziaływaniu na środowisko i otoczenie wychowawcze, które zaczyna się bardzo wcześnie. Pozwólcie zatem, że przywołam refleksję, która dotyczy oddziaływania funkcjonariuszy różnych służb na dzieci i młodzież w rozmaitych programach edukacyjno-formacyjnych, co się dzieje, co jest niebywale pożądane i oczekiwane. Taki chociażby program jak „Młody detektyw” albo „Młody strażak” pokazuje młodemu człowiekowi we wczesnym etapie

jego rozwoju pewną szansę i przyszłość, kiedy wdziewa on mundur dorosłego funkcjonariusza czy adepta służb. Chciałbym skierować również waszą wrażliwość na organizacje harcerskie. Tak się składa, że bardzo mocno są one zaopiekowane przez resort obrony narodowej, natomiast sam jako wychowawca młodzieży harcerskiej widzę cały kompleks atutów związanych z formowaniem postaw, które dzisiaj mają bardzo istotne znaczenie również państwowotwórcze. Wobec powyższego sygnalizuję i zapraszam.

I ostatni wątek, o którym chciałem powiedzieć, dotyczy testów psychologicznych. Doskonale państwo wiecie, podobnie jak ja – jako psycholog społeczny, jako socjolog – że współcześnie młodych ludzi charakteryzuje pewna słabość emocjonalna, labilność emocjonalna, nieozorganizowanie emocjonalne. Ich hart ducha jest często tak samo słabowity jak hart ciała. Wobec powyższego taki mamy narybek, jaka jest dzisiaj młodzież. Zatem z jednej strony pani profesor pokazuje rynek pracy, który posiada zupełnie nowe cechy, a z drugiej strony ja jako psycholog społeczny, socjolog pokazuję pewną słabość młodego pokolenia w sensie mentalnym. Ale ona, szanowni państwo, koresponduje z jeszcze inną słabością i myślę, że państwa formacje szczególnie na tym cierpią. Chodzi mianowicie o postawę wobec systemu normatywnego, systemu wartości i szacunku wobec państwa i jego zasad. To się zmienia, idzie w coraz lepszym kierunku, ale jednak mimo wszystko te testy, o których debatujemy, próbują również wyznaczyć pewien profil normatywny kandydata. I z tym mamy problem, ale ten problem nie lokuje się w państwa formacjach, tylko lokuje się w kształtowaniu postaw normatywnych i propaństwowych polskiego młodego „pokolenia Google".

Na koniec jeszcze dwie refleksje. Ja też, pani profesor, jestem z prowincji i w momencie, kiedy przyglądam się funkcjonariuszom, którzy działają na dwóch polach, polu operacyjno-działaniowym… – mieszkam w Krośnie Odrzańskim, więc mam pod bokiem wszystkie formacje, łącznie ze SG – i te działania są bardzo skuteczne, bardzo profesjonalne, bardzo pozytywnie oceniane przez moich współmieszkańców. Jednocześnie do tego dochodzi element pewnej spektakularności, o której chciałbym powiedzieć dwa zdania. Ostatnio mieliśmy wiele wydarzeń i przed nami jest wiele wydarzeń związanych zarówno ze stuleciem odzyskania niepodległości, jak i z rozmaitymi rocznicami, mszą dziękczynną 3 czerwca, z bardzo bogato nasyconą obecnością formacji i państwa obecnością. Ona jest pięknie odbierana. I chciałbym połączyć te dwie rzeczy, a mianowicie wysoką jakość obecności profesjonalnej, wysokie morale i godność prezentacji waszej służby. Za to dziękuję, ale to też jest preludium do tego, żeby młodzi zechcieli za wami pójść i myślę, że to jest dobry kierunek. Dlatego jeszcze raz, panie ministrze, panowie komendanci, gratuluję takiej wysokiej postawy w tych dwóch aspektach – jakości służby, godności, wysokiego morale, prezentowania się w społeczności lokalnej.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Do głosu zapisał się jeszcze pan poseł Grzegorz Piechowiak i pan poseł Marek Wójcik. Nie widzę więcej chętnych. Mamy do rozpatrzenia jeszcze jeden punkt porządku obrad o podobnej tematyce, dlatego bym prosił o w miarę krótkie wypowiedzi, żebyśmy mogli przejść do drugiego punktu. Bardzo proszę, pan poseł Grzegorz Piechowiak.

Poseł Grzegorz Piechowiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie oficerowie, szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę na jeden tylko, ale bardzo ważny aspekt. Pan minister w swoim wystąpieniu go poruszył, a dotyczy on klas policyjnych. Mamy dziś w Polsce około tysiąca klas policyjnych. Uczą się w nich osoby, którym nikt nie kazał do nich pójść, to są osoby, które dobrowolnie wybrały taki profil szkoły. Wydaje mi się, że warto by było bardziej to promować, żeby w każdym powiecie była przynajmniej jedna taka klasa, bo z tych klas wychodzą ludzie, którzy wstępują do formacji mundurowych. Na ostatni finał Turnieju Klas Policyjnych w Pile zaproszono zwycięzców pierwszego finału i co się okazało? Na cztery osoby, bo drużyny są czteroosobowe, trzy to dzisiaj funkcjonariusze Policji. W związku z tym chciałbym zapytać, czy są badania mówiące o tym, ilu absolwentów klas policyjnych odbywa dziś służbę w Policji? I to jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, bardzo chyba dobra. Już za naszych rządów zwiększono liczbę punktów z dwóch do czterech, przyznawanych absolwentom klas mundurowych, którzy ubiegają się o przyjęcie do Policji. Czy nie warto byłoby iść w tym kierunku? Jest to chyba dosyć dobry kierunek, bo przecież te osoby przez kilka lat zapoznały się w minimalnym stopniu z tym, jak funkcjonuje Policja, ponieważ one jakby w tym funkcjonują. Jeśli kończą taką klasę, to część z nich na pewno ubiega się o przyjęcie do służby w Policji. Wobec powyższego czy nie warto byłoby dołożyć coś, żeby stworzyć preferencyjne warunki? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Ostatnie pytanie w tym punkcie – pan poseł przewodniczący Marek Wójcik. Proszę bardzo.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Tak jak zapowiadałem, będą to bardziej szczegółowe pytania. Pan minister zwracał uwagę, jeśli dobrze pamiętam, że w SOP jest 418 wakatów. Ja chciałbym zapytać, czy ta liczba obejmuje również tych funkcjonariuszy, którzy zostali oddelegowani do SOP z Policji. Pojawiła się bowiem w przestrzeni publicznej taka informacja, że 60 funkcjonariuszy zostało oddelegowanych do SOP, i w związku z tym chciałbym o to zapytać. To jest informacja sprzed kilku tygodni, natomiast ilu funkcjonariuszy na dzień dzisiejszy jest oddelegowanych do SOP, ilu jest oddelegowanych do Straży Marszałkowskiej? Czy są takie sytuacje?

Druga sprawa i pytanie do pana komendanta SG. Jeżeli chodzi o rekrutację w SG, to 34% kandydatów, którzy przeszli pozytywnie wszystkie elementy egzaminu, odpada na badaniu poligraficznym. Badanie poligraficzne jest czymś nietypowym w takich formacjach mundurowych jak SG, jest to raczej rozwiązanie, które jest stosowane w formacjach specjalnych. Jeśli dobrze pamiętam, to w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym jest tego typu zapis, zdaje się, że dotyczy to też kontrwywiadu, natomiast pytanie: Czy w formacji typowo mundurowej, jaką jest SG, to badanie wariograficzne jest potrzebne? Czy zastanawialiście się państwo nad tym, czy z niego nie zrezygnować? Czy to jest potrzebne? Z drugiej strony, czym różni się młody człowiek przyjmowany do SG od tego przyjmowanego do Policji? Jeśli miałby to być standard, to prosiłoby się o wprowadzenie tego rozwiązania również w Policji. Ja tego absolutnie nie podpowiadam, natomiast istnieje tu pewnego rodzaju dysproporcja pomiędzy SG a Policją i chciałbym się dowiedzieć, czy państwo nie rozważacie rezygnacji z tego badania poligraficznego.

Kolejna rzecz. Przez lata staraliśmy się utrzymywać podobny poziom wynagrodzeń w różnych formacjach mundurowych. Pamiętam taką sytuację, kiedy w 2012 r. premier Donald Tusk obiecał policjantom w związku z zabezpieczeniem EURO 2012 podwyżkę w kwocie 300 zł. Rzeczywiście w budżecie zapisano tę podwyżkę, natomiast nie zapisano tej kwoty dla strażaków, dla SG i dla BOR. Myśmy wtedy tu w Sejmie właściwie wychodzili te pieniądze, tzn. staraliśmy się te pieniądze znaleźć, tworząc budżet na 2013 r., i udało się nam osiągnąć taki efekt, żeby poziom wynagrodzeń w formacjach mundurowych podległych MSW był taki sam. Niestety teraz doszło do sytuacji, która moim zdaniem może wpływać na morale w służbach, dlatego że status służby mundurowej uzyskała również SM, a z przelicznika wynagrodzeń wynika, że SM dostaje o 1 tys. zł więcej niż funkcjonariusze pozostałych służb mundurowych. Szczerze mówiąc, nie sądzę, żeby służba w SM była najbardziej wymagająca, bardziej niż służba w Policji, w PSP, w SOP czy w SG. Dlatego chciałbym zapytać, czy nie obawiacie się państwo spadku morale w państwa formacjach? Temat jest bowiem aktualny, dlatego że dzisiaj, z tego co wiem, premier Morawiecki podpisał kolejne rozporządzenie, które pozwala na uzyskiwanie dodatków służbowych również przez funkcjonariuszy SM. Pani profesor wskazywała na to, że te zadania są podobne. Być może, natomiast na pewno wynagrodzenia niestety nie są podobne. W związku z tym chciałbym zapytać, czy państwo będziecie podejmowali w tym obszarze jakiekolwiek działania?

Kolejna rzecz – może nie na dzisiaj, ale to jest prośba o podanie danych. Rozumiem, że możecie w tej chwili ich nie mieć, natomiast zastanawiam się nad takim tematem w przyszłości na posiedzenie Komisji. Ta prośba dotyczy wszystkich służb munduro-

wych, dlatego że z rozmów z funkcjonariuszami wynika, że coraz więcej kobiet jest zainteresowanych służbą w formacjach mundurowych. Przyczyny tego zjawiska są różne, natomiast chciałbym wiedzieć, jak to wygląda w tym momencie, ile kobiet i ilu mężczyzn ubiega się o przyjęcie do służby? Jak później wygląda faktyczne przyjęcie tych osób do służby, jakie są proporcje, jak te proporcje zmieniają się na przestrzeni lat? Myślę, że to też jest pewne wyzwanie, przed którym stają służby mundurowe, i powinniśmy w przyszłości o tym porozmawiać. Natomiast punktem wyjścia byłoby przedstawienie tego, jak to na dzień dzisiejszy wygląda, jak wygląda proporcja kobiet do mężczyzn kandydujących, ale także tych, którzy zostali przyjęci do służby. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo. To było ostatnie pytanie. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Cały szereg pytań było skierowanych do panów komendantów i ja zostawię panom komendantom czas na odpowiedź, natomiast w tej chwili odniosę się do pytań, które były skierowane wprost do mnie albo miały nieco ogólniejszy charakter. Chcę przede wszystkim podziękować pani poseł, pani prof. Hrynkiewicz i panu posłowi prof. Kurzępie za inspirujące propozycje. Oczywiście sytuacja się zmienia, zmienia się rzeczywistość, „trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”, jak powiedział Adam Asnyk, więc będziemy się nad tymi propozycjami, które zostały sformułowane, głębiej zastanawiać. Natomiast tak na dzisiaj, odnosząc się do niektórych spraw, wydaje mi się, że jeśli chodzi o postulat ewentualnej wspólnej rekrutacji do służb, sformułowany przez panią poseł Hrynkiewicz, to sądzę, że nie dojrzała rzecz do tego, żeby to robić w tej chwili. Oczywiście nie wykluczam, że w przyszłości może do tego dojrzeć, ale dzisiaj z różnych względów byłoby to raczej trudne i chyba nie do końca też uzasadnione, bo jednak trochę inna jest specyfika, inne są zadania, inne są też ścieżki rekrutacji. Wydaje mi się, że uczynienie ich wspólnymi byłoby w tej chwili dość kłopotliwe.

Pani profesor pytała, czy szkolenia podstawowe jest potrzebne dla wszystkich policjantów, a potem pani dodała informację – nie używając zresztą tego sformułowania, ale to trzeba nazwać – na temat szkoleń specjalistycznych. Oczywiście jedne i drugie są potrzebne, ale wydaje mi się, że szkolenie podstawowe powinni przejść wszyscy policjanci. Szkolenia specjalistyczne oczywiście są zróżnicowane w zależności od rodzaju zadań wykonywanych przez poszczególnych funkcjonariuszy. Wymieniliśmy z panem komendantem przez ramię jedno zdanie konsultacji, że może właśnie trzeba będzie zastanowić się w przyszłości nad zróżnicowanymi wymaganiami, jeśli chodzi o proces rekrutacji, bo rzeczywiście są zadania w Policji, które na przykład nie wymagają jakiejś specjalnej sprawności fizycznej. Do różnych ról policyjnych są potrzebne różne predyspozycje, ale to też jest kwestia do głębszego przemyślenia. W każdym razie jest to inspirująca propozycja.

Mieszkanie Plus czy w ogóle problem mieszkaniowy funkcjonariuszy. Nie jest niczym nowym pomysł, żeby zwrócić się o to do samorządów, bo tzw. mieszkania w dyspozycji służb to znane od wielu lat rozwiązanie, jeszcze z okresu poprzedniej epoki. Chociaż nawiasem mówiąc, gospodarka tymi mieszkaniami nie zawsze była prawidłowa, nie zawsze była racjonalna, były też nadużycia. Nie chcę o tym w tej chwili mówić, ale sama istota związana z tym, że samorządy udostępniają służbom mieszkania do wykorzystania, to oczywiście nie jest nowe rozwiązanie i na pewno z tego też w miarę możliwości korzystać trzeba. Natomiast przy okazji programu Mieszkanie Plus zastanawiamy się nad tym, to też nie umknęło naszej uwadze. Zresztą rozmawialiśmy ze związkami zawodowymi o tym, w jaki sposób wkomponować ten element mieszkań dla funkcjonariuszy w wielki program rządowy Mieszkanie Plus. Nie mamy jeszcze gotowego pomysłu, recepty realizacyjnej, ale jako idea zostało to już przyjęte i będziemy nad tym pracować.

Jeśli chodzi o zmiany w przepisach dotyczących rekrutacji, odpowiadając ad hoc, to wymaga to oczywiście głębszej analizy, ale mnie się wydaje, że nie ma albo prawie nie ma gwałtownej potrzeby, żeby zmieniać ustawy w tym zakresie. Natomiast przepisy wykonawcze kształtujemy na poziomie resortu, więc tutaj będą przeprowadzane zmiany w ramach obowiązujących ustaw pragmatycznych w poszczególnych formacjach.

Ale jeśli się pojawi jakaś bariera ustawowa, która by wymagała korekty, to oczywiście po diagnozie możemy do tego się odnieść. Na dzisiaj tego nie widzę, ale przepisy wykonawcze trzeba zmieniać i będą one zmieniane w zależności od tego, jakich nowych modeli będziemy się dopracowywać z biegiem czasu, także najbliższego czasu.

Jeżeli chodzi o resortową służbę zdrowia, panie pośle, to jest to wielki problem – do pana posła Kurzępy się zwracam. Wydaje mi się, że w sposób zasadny pan to postawił, bo albo ta resortowa służba zdrowia ma jakiś sens, ma jakąś głębszą resortową misję – ja o tym wielokrotnie zresztą już mówiłem – i wtedy ma służyć w istotnej mierze właśnie resortowi czy resortom, bo są przecież szpitale i przychodnie MSWiA, ale także wojskowe, albo tylko z nazwy jest resortowa. Nad tym trzeba pracować, ale dzisiaj pewnie trudno sobie wyobrazić – także pan ostrożnie o tym mówił, i dobrze – żeby to były wyłącznie resortowe szpitale, bo muszą one też świadczyć usługi zdrowotne dla osób spoza resortu. W jakimś sensie one muszą być otwarte, ale jeżeli one się niczym nie różnią od tych innych, to w zasadzie jest pytanie, po co one mają być resortowe, prawda? Trzeba może postawić dosyć ostro to pytanie i jest to na pewno jeden z tematów do dyskusji. Nie ma tu gotowych rozwiązań, w każdym razie problem widzimy, przynajmniej ja go widzę.

Nie potrafię odpowiedzieć, panie pośle – do pana posła Piechowiaka się zwracam – ilu absolwentów klas policyjnych wstępuje do Policji czy szerzej, ilu absolwentów klas mundurowych wstępuje do poszczególnych służb mundurowych. Takich badań nie mamy, ale będziemy to rejestrować, zwłaszcza kiedy uporządkujemy już we wszystkich służbach te punkty preferencyjne przy naborze do poszczególnych formacji. Od pewnego momentu zarządzimy rejestrowanie tego, ile osób się zgłasza, ile przechodzi postępowanie kwalifikacyjne i wstępuje do służby. To warto oczywiście wiedzieć, bo to mogą być dane istotne do dalszych działań, do planowania działań związanych choćby z rekrutacją, z poszukiwaniem bazy rekrutacyjnej.

Jeżeli chodzi o pytanie o rozwój klas mundurowych w poszczególnych powiatach, to nie jest to oczywiście rola naszego resortu, resortu, który ja reprezentuję, ale jako poseł i obywatel oczywiście mogę to pytanie przyjąć. Wydaje mi się, że trzeba stwarzać klimat, bo to samorządy powiatowe prowadzą szkoły średnie – znowu średnie, bo do niedawna ponadgimnazjalne. Już w gimnazjach pojawiały się w niektórych miejscach elementy klas mundurowych, ale głównie w szkołach ponadgimnazjalnych. A teraz po bardzo potrzebnej zmianie, dobrej zmianie w edukacji, to będą nadal, tak jak kiedyś było, szkoły ponadpodstawowe i tam na pewno warto rozwijać klasy mundurowe, ale to zależy od decyzji samorządów jako organów prowadzących, a także od rodziców. Jeśli rodzice będą zgłaszać taką potrzebę rozwoju tych klas, to na pewno one będą się rozwijać, będą zwiększane liczby miejsc w takich klasach. Ja osobiście jestem za tym, żeby to promować, bo to są naprawdę bardzo cenne elementy wykształcenia, związane z kształceniem na poziomie szkół średnich właśnie.

Pan poseł Wójcik pytał o policjantów oddelegowanych – zapisałem to w cudzysłowie – do SOP. Nie ma żadnych takich 60 policjantów, o których pan wspomniał, nie ma ich tylu oczywiście. To ewentualnie mogą być przypadki przenoszenia się za zgodą ministra spraw wewnętrznych i administracji – tak to jest skonstruowane – i komendantów. Przy czym zgoda komendanta przyjmującego jest istotna, natomiast komendanta oddającego jest opinią w istocie rzeczy, bo brak zgody nie oznacza niemożności przeniesienia się, jeśli minister wyrazi na to zgodę – taka jest konstrukcja. Ale to się toczy. Ten proces praktycznie się zaczął, bo rozwiązanie jest nowe.

Mogę powiedzieć, że komendanci pozostałych służb doskonale rozumieją potrzeby SOP, nowej służby w nowej formule, ale też niechętnie oczywiście oddają czy zgadzają się na odchodzenie funkcjonariuszy ze swoich formacji, co oczywiście rozumiem. Ja nadzoruję ten proces i analizuję poprzez departament kadr MSWiA, pytam o przyczyny np. braku zgody poszczególnych komendantów. Jeżeli jest sytuacja taka, że nie ma zgody na przejście policjanta czy funkcjonariusza SG do SOP, bo w ogóle jest problem z naborem, są wakaty, to mogę powiedzieć, że wszędzie jest ten sam problem. Ale że to jest potrzeba pilniejsza niż gdzie indziej, bo SOP to mała formacja, elitarna – to też ma swoje znaczenie – a funkcjonariusz chce przejść i tam jest bardzo potrzebny, to raczej będę sta-

rał się zachęcać komendantów, żeby nie protestowali, i będę podpisywał zgodę. Jeżeli jednak jest taka sytuacja – a taką mieliśmy – że z jednej komórki organizacyjnej większość chce przejść do SOP, to nie dam na to zgody, bo z całą odpowiedzialnością będę pilnował, żeby dobrze funkcjonowała ta komórka w innej służbie. Jest to więc rozpatrywane indywidualnie i ten proces jest racjonalnie kontrolowany. Natomiast nie ma żadnych 60 policjantów oddelegowanych, pan myli tę sprawę z zupełnie inną formułą. Oczywiście wiem, że wziął pan to z mediów, ale warto sięgać trochę głębiej niż łamy niektórych mediów, bo to jest kwestia tego, jak ustawa ukształtowała możliwość przesuwania pewnych zadań z jednej służby do drugiej – nie funkcjonariuszy, tylko zadań. Chodzi tu o ochronę niektórych obiektów, która może być przypisana albo SOP, albo Policji. To nie jest kwestia oddelegowywania ze służby do służby. Natomiast mechanizm tego procesu przechodzenia czy przenoszenia wygląda tak, jak powiedziałem.

Bardzo ważną kwestię pan poruszył, tylko że ja od innej strony na nią spojrzę, mianowicie od strony jednakowego traktowania w zakresie uposażeń czy pewnych ekwiwalentów za dodatkowe prace, za dodatkową służbę, za zadania poszczególnych formacji. Z trudem bym się odnosił do SM, bo to nie jest służba podległa ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Ona ma nieco inną pragmatykę i ja nie jestem władny kształtować tego, co tej służby dotyczy. Natomiast przed ŚDM, kiedy planowaliśmy środki finansowe na realizację zabezpieczenia, zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom, przewidzieliśmy niezbędne kwoty za to dodatkowe zadanie, ale dla wszystkich służb, a nie tylko dla Policji. Wszystkie służby otrzymały wówczas ekwiwalent za dodatkowe zadania. To było zapisane w specustawie o ŚDM i to jest przykład równego traktowania, jednakowego podejścia. Minister spraw wewnętrznych i administracji nie może każdej ze swoich czterech służb traktować inaczej, staramy się je traktować jednakowo, o wszystkie jednakowo dbać. Są pewne zaszłości związane z rozwiązaniami pragmatycznymi, innymi nieco niż w pozostałych służbach, jest kwestia mnożników, kwestia realnych uposażeń i one nieco się różnią od siebie, ale nie tak dużo. Pan dyrektor może podać za chwilę, jakie są średnie uposażenia… warto może to przywołać… jak pan poseł zna, to nie będziemy, chyba że ktoś inny zechce. One się w zasadzie niewiele różnią, choć trochę, minimalnie od siebie się różnią. Ale jak są nagrody na przykład, to obejmujemy nimi wszystkie formacje, proporcjonalnie, w miarę możliwości wszystkich funkcjonariuszy wszystkich formacji. To samo dotyczy ekwiwalentu za zadania. Nie wyróżniamy nikogo, bo byłby to zły gospodarz, gdyby traktował inaczej czwórkę swoich dzieci – przepraszam za to porównanie, bo to niedokładnie tak, ale w sensie gospodarstwa, za które się odpowiada, to minister spraw wewnętrznych odpowiada za kształtowanie warunków służby poszczególnych formacji jemu podległych. Staramy się maksymalnie jednakowo traktować wszystkie formacje, oczywiście biorąc pod uwagę zróżnicowanie pewnych zadań, bo one są jednak nieco różne, a czasem mocno różne. Jeśli wzięlibyśmy pod uwagę choćby zadania PSP i SOP czy Policji, to one się różnią w sposób oczywisty. Natomiast ja wiem, że pan pytał o porównanie tych służb z innymi formacjami, np. z wojskiem czy ze SM. Kuszą takie porównania, ale resort nie jest w stanie niczego tutaj spowodować. Czy np. wojsko i służby wewnętrzne czy służby specjalne mają te same rozwiązania? Można się zastanawiać. To wszystko trochę się różni. Ja otrzymuję od związkowców takie postulaty, że gdzieś tam w jakiejś służbie, która nie podlega MSWiA, była podwyżka i dlaczego automatycznie nie ma podwyżki w naszych służbach.

To nie są proste odpowiedzi, bo różny jest rytm tych wszystkich zmian, także płacowych, rytm uzyskiwania dodatkowych funduszy. My zabiegamy, jak możemy, również jako posłowie. Minister spraw wewnętrznych i ja zabiegamy o to, żeby uzyskiwać z budżetu możliwe kwoty na podnoszenie warunków funkcjonowania, na podnoszenie uposażeń naszych służb. Dowodem tego jest chociażby ustawa modernizacyjna albo podwyżki od 1 maja. Te działania przynoszą jednak określone, pozytywne, zauważalne skutki. Natomiast rząd składa się z Rady Ministrów, z poszczególnych ministrów, z poszczególnych resortów, które mają swoje budżety, i pewne możliwości w tych budżetach tkwią, ale w niektórych z nich może w danym czasie tych możliwości nie być. Są pewne różnice, trzeba to rozumieć i brać pod uwagę. Natomiast to, co mogę zadeklarować, to równe

podejście do służb, które nadzoruję w ramach podziału obowiązków w ministerstwie i w rządzie.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Czy któryś z panów komendantów chciałby uzupełnić? Proszę, panie generale.

Komendant główny Policji nadinsp. Jarosław Szymczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, wrócę jeszcze do pierwszego pytania pana przewodniczącego Marka Wójcika, które dotyczyło danych po pierwszym kwartale. Oczywiście my je przygotujemy, tylko że dane, które podajemy na koniec grudnia, zawsze są porównywane z analogicznym okresem w latach poprzednich, stąd też dane styczniowe, lutowe czy marcowe również będą analogiczne. Faktycznie, tak jak pan przewodniczący zauważył, pierwsze trzy miesiące, a właściwie dwa miesiące, z uwagi na późniejszą waloryzację emerytur, były zdecydowanie najatrakcyjniejsze, jeżeli chodzi o odchodzenie na zaopatrzenie emerytalne. W związku z tym liczba wakatów na początku roku zawsze rośnie, później na skutek doboru do służby maleje, a dla nas liczy się ten bilans z końca roku. Stąd też podajemy te dane. Naszym celem absolutnie nie było ukrywanie czegokolwiek, przecież podajemy aktualną liczbę wakatów w polskiej Policji, która w tej chwili, na koniec maja, przekracza 6 tysięcy. Jak mówiłem, dla nas jest to liczba niepokojąca i robimy wszystko, żeby to niwelować. A robimy to na dwa sposoby. Pierwszym oczywiście są przyjęcia i tu mamy problem, o którym dzisiaj rozmawiamy, a drugi sposób, który dla mnie jest równie ważny, nawet nie wiem, czy nie ważniejszy, to jest zatrzymywanie wartościowych ludzi, żeby oni na tę emeryturę nie odchodzili. I tutaj jest też duże pole do działania, aby powstrzymać falę osób odchodzących ze służby.

Chciałbym pokazać jak te odejścia się kształtowały na przestrzeni ostatnich lat. W latach 2010–2013 w skali roku odchodziło z polskiej Policji średnio między 4 tys. a ponad 6 tys. osób, później jest spadek w latach 2013, 2014, 2016 do poziomu około 3–4 tysięcy. W zeszłym roku niestety znowu nastąpił wzrost, bo odeszły 5364 osoby, natomiast po pięciu miesiącach tego roku mam 2400 odejść. W kontekście tego, o czym pan mówił, że początek roku generuje większą liczbę odejść, pozwala to mieć nadzieję, że na koniec roku tych odejść będzie mniej. Byłby to taki pozytywny trend, żebyśmy zatrzymali wartościowych, a przyjmowali młodych, żeby ci młodzi mieli od kogo się uczyć.

Pozwolę sobie też dodać, że problem z naborem do służby nie jest tylko problemem naszego kraju, on jest co najmniej europejski. Ja staram się być aktywny na forum europejskich szefów policji, rozmawiam z moimi odpowiednikami i przy okazji mojej ostatniej wizyty w Bukareszcie rozmawiałem z komendantem głównym rumuńskiej policji, gdzie na 60-tysięczną formację w tej chwili mają 13 tys. wakatów. To jest ogromny problem, który faktycznie jest wygenerowany drastycznymi zmianami emerytalnymi, ucieczką funkcjonariuszy. Teraz słyszałem komendanta głównego francuskiej policji, który potrzebuje 8 tys. policjantów. Szef policji w jednym z landów niemieckich mówił o brakach na poziomie zbliżonym do naszego – około 6 tys., więc problem generuje się nie tylko u nas. To żadne pocieszenie, nie o to chodzi, tylko jakby cały czas szukamy przyczyn i rozwiązań tego problemu, analizujemy to bardzo głęboko. W związku z tym zaproponowaliśmy pewne zmiany w tym kierunku. Wspominając wcześniej o zespole, nie chciałem zabierać czasu, ale teraz doprecyzuję, o jakie zmiany w rozporządzeniu wnioskowaliśmy do pana ministra.

Przy okazji, odpowiadając na pytanie pani profesor, czy powinniśmy coś zmieniać, chcę powiedzieć, że moim zdaniem w tych ustawowych wymogach raczej nie. Te wymogi to obywatelstwo polskie i nieposzlakowana opinia, niekaralność, korzystanie z pełni praw obywatelskich, co najmniej średnie wykształcenie – możemy dyskutować, ale ja bym jednak się upierał, żeby ono było co najmniej średnie – zdolność fizyczna i psychiczna. I tutaj w ramach tego rozporządzenia i Multiselectu, a przede wszystkim SYNAPSU trochę już pozmienialiśmy. Posiadanie rękojmi zachowania tajemnicy – to są chyba elementarne wymogi, których zmieniać nie należy. Natomiast faktycznie w rozporządzeniu zaproponowaliśmy zmiany; m.in. chcemy wprowadzenia możliwości ponownego

kierowania kandydata do służby w ramach tego samego postępowania na test sprawności fizycznej. Często ułamki sekund decydują o tym, że on tego toru przeszkód nie przebiegł, a my go odsuwaliśmy o pół roku, więc chcemy mu dać drugą szansę. Często jest to kwestia techniczna, to nie wymaga jakiejś sprawności fizycznej. Dajemy takiemu kandydatowi chwilę czasu, żeby on mógł przystąpić do drugiej próby i być może wtedy ją przejdzie. Kolejna rzecz to strasznie długie okresy karencji. Po teście psychologicznym okres karencji wynosił 12 miesięcy, więc zaproponowaliśmy skrócenie go do 10 miesięcy. Jeśli chodzi o komisję lekarską, często też były to naprawdę drobiazgowe kwestie, a karencja po negatywnej ocenie komisji lekarskiej trwała 12 miesięcy, stąd zaproponowaliśmy skrócenie tego okresu do 6 miesięcy. W przypadku testu sprawności fizycznej, jeżeli ta druga próba będzie nieskuteczna, nie chcemy, żeby kandydat czekał pół roku, tylko żeby mógł podejść do kolejnej próby po 3 miesiącach.

Zmodyfikowaliśmy też system punktowy. Jeśli chodzi o wykształcenie wyższe, promowaliśmy tylko kierunki prawnicze, a dzisiaj my naprawdę potrzebujemy informatyków, ludzi po chemii, po biologii do laboratoriów, o czym wspominała pani profesor – zaraz się do tego odniosę. Chcielibyśmy jednak za wyższe wykształcenie premiować wszystkich i za tytuł magistra przyznawać 8 punktów, a za licencjat 7 punktów. Planujemy też zwiększyć liczbę przyznanych punktów dla absolwentów klas mundurowych – wcześniej były 2 punkty, teraz są 4, a chcemy, żeby było to 6 punktów. Chcemy zachęcać ludzi, którzy do klas mundurowych trafiają, żeby do nas przychodzili i korzystali z tego bonusu. Kolejna rzecz to dodatkowe punkty za dodatkowe umiejętności, które będą powodowały zwiększenie końcowego bilansu punktowego kandydatów. To są propozycje, które w procesie doboru chcemy wprowadzić, ale chcemy też m.in. ten dobór uszczegółowić. Tak jak pani profesor wspomniała, na wielu stanowiskach sprawność fizyczna nie ma dzisiaj większego znaczenia. W biurach do walki z cyberprzestępczością naprawdę nie potrzebujemy wysportowanych ludzi, tylko ludzi z ogromnym potencjałem intelektualnym w tym obszarze. To samo w laboratoriach kryminalistycznych. Czy tam musi być ktoś, kto przebiegnie tor przeszkód w odpowiednim czasie? Nie, potrzebujemy ludzi z odpowiednią wiedzą z zakresu biologii, chemii czy z innymi predyspozycjami. I być może tam trzeba tę ścieżkę doboru do służby zupełnie inaczej ukierunkować, stworzyć dodatkowe furtki dla ludzi wartościowych, którzy odpadną na teście sprawności fizycznej, kiedy nam ta sprawność fizyczna do końca nie jest potrzebna na tych właśnie stanowiskach. Zatem chcemy, aby w tym kierunku poszły te zmiany.

Ścieżka kariery zawodowej. Pani profesor, pani wie, że to jest miód na moje serce, rozmawialiśmy o tym wielokrotnie. Przez lata w polskiej Policji próbowano tę ścieżkę kariery zawodowej stworzyć, wiele osób naprawdę pomimo ogromnych chęci połamało sobie na tym zęby i ciągle nie mamy gotowych rozwiązań. Ale to nie znaczy, że nie wracamy do tego, bo chcielibyśmy taką ścieżkę kariery zawodowej zbudować. To samo dotyczy mieszkań dla policjantów, zwłaszcza w Warszawie. Pełna zgoda, że w tym zakresie to byłaby zachęta do tego, żeby ściągnąć ludzi z innych części kraju do służby w Warszawie, bo to jest garnizon, gdzie mamy największy problem z doborem do służby i gdzie sytuacja w tej chwili, jeżeli chodzi o stan etatowy, jest najtrudniejsza.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Kurzępy o programy lojalnościowe, to faktycznie one u nas nie funkcjonują i być może jest to kierunek, nad którym warto byłoby się pochylić. Tak samo kwestia opieki zdrowotnej dla policjantów – ona też pozostawia wiele do życzenia. Aczkolwiek staramy się z pomocą chociażby związków zawodowych poprzez pakiety ubezpieczeń grupowych, które oferujemy policjantom, również ten dodatkowy pakiet medyczny w to wkomponowywać. Myślę, że dzisiaj już to trochę funkcjonuje, ale faktem jest, że to się wiąże z dodatkowymi składkami ze strony policjantów. Problemu to nie rozwiązuje, ale jakiś krok do poprawy z pewnością stanowi.

Wrócę jeszcze do pytania pana przewodniczącego Wójcika o nierówne zarobki. Panie przewodniczący, ja bym bardzo chciał, żeby moi ludzie zarabiali zdecydowanie więcej, bo uważam, że zarabiają za mało i to jest poza wszelką dyskusją. Wierzę w to, że podwyżka w roku 2019 będzie pierwszym krokiem i że będą kolejne etapy poprawy sytuacji wynagrodzeń funkcjonariuszy Policji, którzy – nie bójmy się tego powiedzieć – codziennie narażają własne życie i zdrowie w służbie i zdecydowanie zasługują na to, żeby zara-

biać znacznie więcej. Ale przypomnę to, o czym mówił pan minister Zieliński, że ustawa modernizacyjna w tym zakresie już sporo zrobiła – podwyżka w roku 2016, 2017, teraz podwyżka w roku 2018 dla najmniej zarabiających plus dodatek stołeczny i w roku 2019 kolejna podwyżka. Jak to zsumujemy, to jest około 1 tys. zł na przestrzeni tych lat. To już jest zmiana, pensje przez lata były zamrożone i tego efektu nie było. Dzisiaj on jest i wierzę, że będzie kontynuowany. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Prosiłbym, panie przewodniczący, żeby teraz pan komendant główny PSP gen. bryg. Leszek Suski odpowiedział na pańskie pytanie o strażaków kierowanych do służby w inne miejsca niż miejsce zamieszkania.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Proszę bardzo, panie generale.

Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. bryg. Leszek Suski:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, PSP posiada Szkołę Główną Służby Pożarniczej i kształci tam osoby na poziomie wyższym. Absolwentem szkoły głównej jest inżynier bądź magister pożarnictwa. Mamy też trzy szkoły aspirantów – Szkołę Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, Szkołę Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu i Centralną Szkołę Państwowej Straży Pożarnej w Częstochowie. Szkoły aspirantów kształcą kadrę średnią techniczną, absolwentem tej szkoły jest technik pożarnictwa.

Zanim odpowiem dokładnie na pytanie pana posła, powiem, że w 2016 r. wypuściliśmy 649 techników pożarnictwa, a w roku 2017 już 849, czyli o 200 więcej, a więc blisko o 1/3. To prawda, że aspiranci chcieliby zostać w służbie w miastach, w województwach, w których kończą szkoły. Tak samo to wygląda, jeżeli chodzi o SGSP. Z czym jest to związane? Z tym, że poznają tam swoje przyszłe czy nawet już obecne małżonki, przebywają tam przez 2 lata, a w przypadku szkoły głównej 3 albo blisko 6 lat, wiążą się z danym miastem i chcieliby tam zostać. Ale zgodnie z ustawą o PSP komendant główny PSP kieruje kandydatów PSP do służby, ma takie prawo. Dodam jeszcze, że wszyscy, zarówno podchorążowie, jak i kadeci ze szkół aspirantów są utrzymywani ze środków z budżetu państwa – od ołówka, papieru toaletowego poprzez jedzenie, umundurowanie aż po tzw. kieszonkowe, w związku z tym podatnik ma prawo wymagać, aby absolwenci tych szkół byli kierowani do służby tam, gdzie jest taka potrzeba. Nie mam akurat przy sobie informacji dotyczącej liczby aspirantów w województwach, ale wygląda to bardzo podobnie jak w przypadku oficerów. Największe nasycenie kadrą oficerską mamy w województwie podkarpackim – blisko 26%, w województwie mazowieckim – blisko 25% z uwagi na to, że jest tu nasza szkoła, w województwie lubelskim – 24,2%, w województwie świętokrzyskim – 22,54%, w podlaskim – 22,53%. Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o aspirantów. Natomiast w województwie zachodniopomorskim nasycenie wynosi tylko 16%, w województwie wielkopolskim 17,9%, w warmińsko-mazurskim 17,97%, w opolskim 17,05%, w łódzkim 16,7%, w dolnośląskim 14,5%.

Do tych województw, gdzie jest najmniejsze nasycenie kadrą oficerską, tak samo aspirancką, musimy kierować naszych absolwentów. Pan poseł był uprzejmy powiedzieć, że są oni kierowani na 2 lata. Tak, to prawda. Kieruję do służby w te miejsca, gdzie jest największa potrzeba tej kadry, natomiast uznałem z kierownictwem komendy głównej, po konsultacjach z panem ministrem, że te 2 lata powinny spowodować, że ci absolwenci być może zadomowią się w tych województwach, może znaczna ich część będzie chciała tam zostać. Dochodziło do tego, że komendanci wojewódzcy w niektórych województwach, gdzie kadry jest mało, mieli problem z obsadzeniem stanowisk, które powinny być zajmowane przez absolwentów szkół aspirantów i szkoły głównej. Pan poseł jest posłem województwa małopolskiego, tam jest szkoła aspirantów PSP w Krakowie, więc rozumiem, że dostęp do biura pana posła jest łatwiejszy, dlatego przyszli aspiranci przychodzą do pana posła. Ale tak jak powiedziałem, ja muszę równomiernie rozkładać naszą kadrę, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, żeby po tych dwóch latach oni mogli wrócić do siebie. Powiem jeszcze jedno. W ubiegłym roku na blisko 95 absolwentów szkoły głównej blisko 50 złożyło wnioski, raporty o to, aby zostać w Warszawie bądź w najbliższej

okolicy. Ja do tego dopuścić nie mogę, bo doszłoby do takiej sytuacji, że na trzech strażaków w jednostce ratowniczo-gaśniczej w Warszawie przypadałby jeden oficer. Nie tędy droga, byłoby to niekorzystne dla innych województw, ale też zbyt kosztowne. Co było we wnioskach? Albo żona, albo kupno mieszkania, albo chory dziadek, albo babcia – tak to wyglądało. Proszę państwa, nie jestem w stanie tego wszystkiego ocenić, choć zdarzały się pojedyncze sytuacje, np. choroba nowotworowa w rodzinie, i wtedy taki przypadek mogę rozpatrzyć inaczej. Mam nadzieję, że wyczerpałem ten temat.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Pytanie generalnie dotyczyło tego, skąd wynika taka polityka. To jest jasne, podejrzewałem, że chodzi o sytuację wynikającą z siatki szkół aspirantów. Wiadomo, że nie w każdym rejonie równomiernie ten nabór wygląda, więc dla mnie jest to oczywiste, ale warto publicznie o tym powiedzieć, także dlatego żeby uniknąć dyskusji, jaka wokół tego może się rodzić, że to jest jakieś celowe działanie. Ono wynika po prostu z potrzeb służby i to jest zrozumiałe. Dziękuję bardzo, panie generale.

Komendant główny PSP gen. bryg. Leszek Suski:

Oczywiście, dziękuję bardzo, panie pośle. Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytanie pana posła Wójcika na temat płci, na temat kobiet w PSP. Na dzień dzisiejszy w PSP jest zatrudnionych 1179 kobiet, a mężczyzn 28 311. Są to dane z końca pierwszego kwartału tego roku. Chciałbym jeszcze dodać, że dane o zatrudnieniu, które podał pan minister Zieliński, pochodzą z końca kwietnia. My zbieramy informacje o zatrudnieniu co miesiąc, 10 dnia każdego miesiąca, więc za maj będziemy mieć 10 czerwca, stąd nie podaliśmy danych za maj. Powtórzę: 1179 kobiet i 28 311 mężczyzn.

Jeżeli chodzi o poziom wykształcenia, to wykształcenie wyższe posiada 10 247 strażaków, w tym 904 kobiety. Wykształcenie licencjackie w PSP ma 3315 strażaków, z czego 116 to kobiety, wykształcenie policealne ma 5227 strażaków, w tym 81 kobiet, wykształcenie średnie ma 10 654 strażaków, w tym 78 kobiet. Kobiety stanowią blisko 3,9% strażaków. Dlaczego tak jest? PSP jest służbą specyficzną, my wymagamy nie tylko jak najlepszego wykształcenia i najlepszych kwalifikacji, ale również tężyzny fizycznej. Również komendant miejski, powiatowy czy ich zastępca często bierze udział w akcjach i zdarza się, że musi pracować fizycznie. Pełne wyposażenie strażaka, który wchodzi np. do pożaru w budynku, waży blisko 25 kg. Jeżeli musi on uratować jakąś osobę, średnio o wadze 70 kg, to w sumie jest to 95 kg, stąd też tylko tyle mamy pań wśród funkcjonariuszy. Natomiast inna jest sytuacja w przypadku pracowników cywilnych, bo panie stanowią w tym przypadku blisko 70%. W PSP jest zatrudnionych 1374 kobiet, jeśli chodzi o pracowników cywilnych, i tylko 574 mężczyzn. Wyższe wykształcenie mają 1074 osoby cywilne, w tym 810 pań, czyli zdecydowanie więcej, zmienia się ta proporcja; licencjackie – 122 panie na 148 osób; policealne – 82 panie na 148 osób i średnie – 242 panie na 406 osób. Dochodzi tu jeszcze wykształcenie zasadnicze, bo jeśli chodzi o funkcjonariuszy, wymagane jest wykształcenie średnie. Wykształcenie zasadnicze ma 85 pań na 142 osoby i wykształcenie podstawowe 33 panie na 34 osoby zatrudnione w związku ze sprzątaniem.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo, panie generale. Czy jeszcze któryś z panów komendantów chce zabrać głos?

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Tak dokładnych danych dotyczących innych służb nie podam, panu komendantowi jest łatwiej, bo ma niecałe 3,95% kobiet, więc oczywiście o każdej wszystko wie w każdym momencie. Oczywiście, panie komendancie, jak będzie pierwsza komendantka czy zastępca komendanta, to proszę Komisję i ministerstwo o tym poinformować, bo pewnie to się będzie zmieniało.

Jeżeli chodzi o inne służby, to mówiąc krótko, rzecz wygląda tak, że w Policji jest 15–16% kobiet, w SOP około 10%, a najwięcej w SG, bo 25%. Mówię o funkcjonariuszkach i funkcjonariuszach, a nie o pracownikach cywilnych. Jeżeli można, panie przewodniczący, to prosiłbym, aby na pewne pytania odpowiedział pan komendant główny SG

pan gen. Praga. Chodzi zwłaszcza o pytanie dotyczące ewentualnej rezygnacji z badań poligraficznych.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Proszę bardzo, panie generale.

Komendant główny Straży Granicznej gen. bryg. SG Tomasz Praga:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, odniosę się do pytania o badania poligraficzne. Jeżeli chodzi o badania psychofizjologiczne, czyli poligraficzne w SG, to jest to narzędzie stosowane nie tylko w procesie naboru, ono jest stosowane również w trakcie pełnienia naszej służby. Jeśli chodzi o statystykę, którą pan przytoczył, to tak naprawdę na 3551 postępowań kwalifikacyjnych zakończonych w 2017 r. – to jest w tabeli – po badaniu poligraficznym odpadło 175 osób. Tam trochę inaczej jest to przeliczone i może to wprowadzać w błąd, ale tak naprawdę chodzi o około 5%. Dlaczego badania poligraficzne? Straż Graniczna, chociaż jest małą formacją, jest bardzo specyficzna. Po pierwsze, nasza formacja stanowi tę pierwszą linię, która ma do czynienia z ewentualnymi działaniami przestępczymi bezpośrednio na linii granicy. Pamiętajmy, że nasza wschodnia granica jest również zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, więc nasze zadania i zagrożenia, na które mogą być narażeni funkcjonariusze SG, są specyficzne. O pewnych rzeczach trudno jest mi w tak szerokim gremium mimo wszystko wspominać, natomiast chciałbym powiedzieć, że jesteśmy narażeni na działania służb wywiadowczych. Współpracujemy również z wieloma służbami, nazwijmy to, wywiadowczymi czy kontrwywiadowczymi na szczeblu krajowym i międzynarodowym. Nie chciałbym z pewnych powodów rozwijać tego tematu. Zatem dostęp do specyficznej grupy informacji, współpracy czy uzyskiwania informacji przez poszczególnych funkcjonariuszy SG nie tylko na szczeblach kierowniczych, ale też wykonawczych jest bardzo duży.

Cóż mogę jeszcze powiedzieć? Mamy spory udział w misjach zagranicznych, oczywiście organizowanych przez agencję Frontex, ale i w misjach bilateralnych, co powoduje, że nasi funkcjonariusze są narażeni na specyficzne działania. Muszę przyznać szczerze, że podczas naboru sprawdzamy oczywiście wszystkich kandydatów we wszystkich dostępnych bazach, bo chodzi o przestępczość, o pewne działania, ale niejednokrotnie dopiero badanie poligraficzne pozwala nam dotrzeć do tego, czego nie ma w tych bazach informatycznych innych służb. Stąd oczywiście pochylimy się nad tym, żeby może to badanie nie było obligatoryjne, tylko żebyśmy mogli wybierać pewną grupę, co do której stwierdzimy, że stanowi jakieś zagrożenie. Niemniej jednak całkowita rezygnacja z tego badania wydaje mi się niemożliwa, dlatego że na pewno trzeba tu utrzymać grupę operacyjno-śledczą, Biuro Spraw Wewnętrznych i pewną specyficzną grupę funkcjonariuszy, którzy wykonują różne zadania na rzecz pewnych służb. Na tym chciałbym swoją wypowiedź zakończyć. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Panie przewodniczący, jeśli można, to jeszcze pan gen. Tomasz Miłkowski.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Oczywiście nie możemy pominąć pana generała.

Komendant Służby Ochrony Państwa gen. bryg. SOP dr Tomasz Miłkowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo, ja rzeczywiście jestem całkiem nowy, jeżeli chodzi o doświadczenie z wariografem. Mówię o kierowaniu formacją, bo ona rzeczywiście od 1 lutego ma to uprawnienie, a właściwie obowiązek dla kandydatów do służby i jednocześnie fakultatywną możliwość dla tych, którzy już są w służbie bądź też przechodzą z innych formacji. Na dzisiaj mogę powiedzieć – ponieważ to badanie zaczęliśmy przeprowadzać w maju – że procent nieprzechodzących to badanie jest porównywalny z tą dużo większą skalą liczbową przypadków w SG. Przy czym muszę powiedzieć, że możliwe było stosowanie wariografu w BOR w dosyć specyficznych okolicznościach, związanych z wyjazdem zagranicznym. Powiem tak: jeżeli funkcjonariusze SG, o czym pan komendant powiedział, są w tylu wypadkach narażeni na różnego rodzaju „styk”, to proszę sobie wyobrazić, jak to dotyka osoby, które chronią najważniejsze osoby w państwie. Na pewno mogę powiedzieć, że próby,

żeby do takich osób dotrzeć, były, są i będą, bo one są najbliżej najważniejszych osób w państwie, więc my tym bardziej musimy pewną barierę ochronną tworzyć. Nie będę może mówił o przyszłości, ale proszę zauważyć, że np. w BOR nie było oświadczeń majątkowych, jako w jedynej formacji tego typu. To też jest rozwiązanie dosyć specyficzne, ono już teraz funkcjonuje, funkcjonariusze już składają oświadczenia majątkowe, więc w tym kompleksie mogę powiedzieć, że to jest chyba rozwiązanie dobre.

Natomiast mówiąc zupełnie poważnie, mam zbyt mało doświadczeń, żeby już teraz powiedzieć, że czas na zmianę na fakultatywność. Myślę, że czas pokaże, bo oczywiście tylko część tych funkcjonariuszy, którzy do nas przychodzą, gdzieś w zamyśle jest dedykowana do ochrony osób, ale to niestety nie jest tak łatwe do zidentyfikowania, bo dopiero pierwsze trzy lata pokazują, czy oni mają pełne predyspozycje do tego typu funkcji, czy też do innych zadań w SOP, więc mechanizm musi być. Oczywiście można o tym dyskutować, na dzisiaj on jest taki i myślę, że potrzeba czasu, żeby wyciągać wnioski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o SOP, to raczej uważam, że wszyscy powinni przechodzić takie badanie, ale do temat na inną dyskusję. Zgłosili się jeszcze panowie ze związków zawodowych i mam pewien kłopot, dlatego że najpóźniej o godzinie 16.15 musimy opuścić salę, a mamy do rozpatrzenia jeszcze jeden punkt. Jeżeli panowie by się zgodzili, to zaczęlibyśmy rozpatrywać ten drugi punkt i oddałbym głos panu ministrowi, a potem pozwoliłbym panom jako pierwszym zadać pytania.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Panie przewodniczący, wniosek przeciwny. Myślę, że ten drugi punkt częściowo już był poruszony podczas rozpatrywania pierwszego, więc sądzę, że nie będziemy potrzebowali aż tyle czasu, a jednak zdanie strony społecznej jest istotne.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dobrze, w takim razie oddaję głos panu ze związków zawodowych, tylko proszę się przedstawić. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów Benedykt Nowak:

Benedykt Nowak, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów, witam państwa. Szanowni państwo, bardzo się cieszę, że wybrzmiały na tym posiedzeniu problemy kadrowe polskiej Policji, że nie zaklinaliśmy rzeczywistości. Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat tego, jak to wygląda z punktu widzenia policjanta liniowego, ponieważ z takimi policjantami na co dzień mam do czynienia. Powiem państwu szczerze, że policjanci mówią już o kryzysie kadrowym. Jesteśmy na progu tego kryzysu i naprawa tego to nie jest zadanie na jutro i na pojutrze, tylko to jest zadanie na dzisiaj. My wspólnie, bo ja też czuję się za to odpowiedzialny, musimy podjąć takie działania, które poprawią sytuację. Nie czynię zarzutów pod adresem rządu, panie ministrze, ponieważ zdajemy sobie sprawę, zresztą państwo też o tym mówiliście, że te zaniedbania są wynikiem wieloletnich zaniechań, niepotrzebnych zmian i innych sytuacji. To się nawarstwiło i w tej chwili mamy tego gorzkie owoce. Proszę państwa, chciałbym tylko powiedzieć, jaki to jest ogromny problem. Jeśli państwo uważnie słuchaliście słów pana ministra na temat tego, ile procent kandydatów do służby odpada na poszczególnych etapach, to ja sobie wyliczyłem, że tylko około 5% chętnych dostaje się do służby. Czyli jeżeli chcielibyśmy przyjąć 100 osób, to musielibyśmy mieć około 2 tys. kandydatów, tj. 20 na jedno miejsce. Mamy czterech kandydatów, mieliśmy siedmiu, czyli trzeba natychmiast coś zrobić.

I teraz co związek zawodowy o tym myśli? Pan minister pewnie potwierdzi, że jakiś czas temu przekazaliśmy postulaty dotyczące koniecznych zmian w Policji. Powiem tylko o trzech sprawach. Pierwsza sprawa to oczywiście uposażenia i nie będę tu się za bardzo rozwodził. Chciałem tylko powiedzieć, że jak państwo czasami się bulwersujecie, że my się porównujemy do pań z dyskontów, to z całym szacunkiem dla tych ciężko pracujących pań, ale proszę sobie wyobrazić, jak wygląda nabór do pracy w dyskoncie, a jak wygląda nabór do pracy w Policji. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, że są zbliżone, podobne – w naszej ocenie powinny być przynajmniej dwa razy wyższe, z całym sza-

cunkiem dla ciężkiej pracy tych pań. Tyle o uposażeniach – musimy zrobić naprawdę wszystko, żeby to w jak najkrótszym czasie zmienić.

Druga sprawa to system emerytalny – pan komendant główny był uprzejmy dotknąć tego tematu. Proszę państwa, ten system został zmieniony, a był to ogromny magnes, który przyciągał młodych ludzi do służby. Rozumiem, że nie ma powrotu do starego systemu, bo te 15 lat było już nawet w ocenie samych policjantów zbyt krótkim okresem, ale postawiliśmy sobie ogromną barierę – 25 lat i wiek 55 lat. To powoduje, że młody człowiek w wieku 20 lat, kiedy przychodzi do pracy w Policji, ma przed sobą 35 lat służby. Nie wszyscy zostają komendantami, nie wszyscy zostają kierownikami, a praca na ulicy czy w formacji operacyjno-rozpoznawczej, dochodzeniowo-śledczej przez 35 lat w mojej ocenie jest praktycznie czymś niemożliwym. Następuje bardzo szybkie zmęczenie, pojawiają się frustracje, problemy itd., itd., więc tu też należałoby szukać jakiegoś rozwiązania. Nie wiem, może 20 lat, może 25, ale bez oceniania wieku, w każdym razie trzeby byłoby to zmienić. Ja sobie zdaję sprawę, że może to rodzić problemy, konsekwencje finansowe, ale musimy o tym pomyśleć.

I sprawa trzecia – już kończę – to system oceny pracy w Policji, który też nastręcza wielu problemów. Ja jestem ogromnym zwolennikiem tego, żeby system oceny pracy zbliżyć do samorządów, do społeczności lokalnej. Dlaczego specjalista, z całym szacunkiem, superekspert z komendy głównej ma mówić komendantowi komisariatu w Pcimiu Dolnym, co on ma robić, jakie on ma priorytety i na co ma stawiać akcenty. To społeczność lokalna, to komendanci lokalni wiedzą najlepiej, co jest potrzebne. Nie jest to wyssane z palca, dlatego że miałem przyjemność przez jakiś czas obserwować prace niemieckiej policji w Nadrenii-Palatynacie i tak tam właśnie się to odbywa. Co jakiś czas społeczeństwo wypełnia ankietę, toczą się rozmowy z samorządami. Myśmy zaczęli coś w tym kierunku robić, ponieważ zaczęły się debaty społeczne, ale to pomału wygasa. Ja bym był bardzo w tym kierunku… i to też, proszę państwa, spowoduje odciążenie wielu policjantów od pracy statystycznej, od liczenia, przeliczania. Oczywiście jakieś statystyki musimy robić, ale to by była ocena społeczności i bardzo by się to wpisywało w demokratyzację naszego kraju. To tyle, dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Dziękuję. Myślę, że to, co pan przewodniczący mówił, w wielu wypowiedziach posłów wybrzmiało, a pan minister na wiele rzeczy już zwrócił uwagę, ale rozumiem, że jest wola uzupełnienia.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Uzupełnienia, ale i trochę skorygowania, bo trzeba to zrobić. Najpierw ostatni wątek, panie przewodniczący. Nie odkrywacie Ameryki – przepraszam za takie sformułowanie – podejmując konsultacje. Na początku 2016 r., w pierwszym kwartale, odbyliśmy w całym kraju – i to nie z inicjatywy związków zawodowych, tylko właśnie ministerstwa i komendy głównej – około 12 tys. spotkań, w których wzięło udział 220 tys. osób. To było rejestrowane, więc mamy dane. To były bardzo ważne konsultacje, pokazujące, czego społeczeństwo oczekuje. Oczekiwało np. odtwarzania posterunków Policji – odtwarzamy posterunki Policji, oczekiwało zmiany podejścia policjantów – następuje ta zmiana, i wielu innych rzeczy. Te konsultacje trwają, to nie jest tak, że one zostały zakończone, np. wczoraj w jednej z komend powiatowych uczestniczyłem w takich konsultacjach. One się odbywają na różnych szczeblach, w różnych miejscowościach, mniejszych i większych, są organizowane przede wszystkim przez komendantów powiatowych, miejskich, czasem przez dzielnicowych w swoich rewirach. To są bardzo cenne konsultacje, mieszkańcy wiele mówią o zagrożeniach, o spostrzeżeniach. Dzięki właśnie takim konsultacjom ten związek Policji ze społeczeństwem jest budowany, umacniany, zacieśniany.

Mówił pan o zadaniach. Samorząd nie może wyznaczać zadań Policji, chyba że w ramach takich konsultacji – wtedy oczywiście zgoda. Może też zwracać uwagę na pewne zagadnienia w ramach dbałości o bezpieczeństwo, ma to w ustawie zapisane. Natomiast jest, proszę państwa, Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Ona funkcjonuje od półtora roku, do wczoraj zarejestrowaliśmy w całym kraju 763 tys. zgłoszeń. To jest naprawdę świetny wynik, to narzędzie się przyjęło. Jest to instrument interak-

tywny, internetowy, bo można nie tylko się dowiedzieć, jak gdzie jest, bezpiecznie czy niebezpiecznie, jakie są zagrożenia, ale także zgłosić informacje o zagrożeniach – to jest główna wartość tej aplikacji – a Policja to sprawdza, weryfikuje i eliminuje zagrożenia. Potwierdzalność zgłoszeń w skali kraju – potwierdzalność, czyli to, że one zostały zweryfikowane, Policja uznała, że one rzeczywiście występują i dadzą się zidentyfikować i wyeliminować, a przynajmniej były próby wyeliminowania – wyniosła ponad 48%. Ale zgłoszenia, które zostały uznane za niepotwierdzone, to wcale nie oznacza, że są nieprawdziwe. Jeżeli np. jest takie zgłoszenie, a takich jest dużo, jak nieprawidłowe parkowanie czy przekraczanie prędkości, to w danym momencie to jest, a w momencie sprawdzania może tego nie być. Ale przy kolejnym sprawdzeniu to się potwierdzi, bo przecież jeżeli mieszkańcy obserwują, że w danym miejscu kierowcy nagminnie przekraczają prędkość, to znaczy, że przy częstotliwości większej niż jednorazowe sprawdzenie to się na pewno potwierdzi. To jest dobre narzędzie, ważne narzędzie – 763 tys. zgłoszeń, prawie połowa potwierdzonych, a więc Policja już się nimi zajęła – i to jest właśnie to wyznaczanie zadań Policji przez mieszkańców. Na rynku nie zbierzemy dziś mieszkańców nawet najmniejszego powiatu, tak jak w starożytności bywało, ponieważ się nie zmieszczą, ale za pośrednictwem internetu można to zrobić i to jest naprawdę bardzo ważna kwestia.

Panie przewodniczący, kwestia systemu emerytalnego. Dobrze pan to sformułował, że dzisiaj trudno byłoby postawić postulat powrotu do starego systemu, chociaż niestety federacja związków zawodowych postawiła ten postulat w kontaktach z ministerstwem. Ale ja nie pamiętam – przepraszam, że to powiem – żeby był jakiś ostry protest ze strony związków zawodowych wtedy, gdy to zmieniano. Oczywiście nie było zachwytu, ale też nie było jakiegoś ostrego protestu w tamtym czasie, kiedy koalicja PO–PSL ten system zmieniała. Przypomnę, że my jako PiS nie głosowaliśmy za tą zmianą, macie chyba tego świadomość, ale dzisiaj powrót do starego systemu z różnych względów, zwłaszcza finansowych, ale także społecznych, byłby pewnie trudny. Rozmawiamy o różnych postulatach, które federacja związków zawodowych zgłosiła, a w niej jest przecież NSZZ Policjantów. Żeby się nie rozwodzić, powiem tylko tyle, że nad dużymi zagadnieniami pracujemy. Pracujemy przecież wspólnie – i jest dobry klimat – nad L4, nad kwestią art. 15a z tego okresu przejściowego – to też nie zostało odrzucone, tylko pracujemy nad tym. Natomiast inne postulaty, takie właśnie jak zmiana systemu emerytalnego i parę innych trudnych do przyjęcia, przynajmniej w tych okolicznościach, jakie są tu i teraz, to raczej… podchodzimy do tego w sposób szczery. Co można, to podejmujemy wyzwanie, a co nie jest możliwe, to mówimy, że nie jest to możliwe, żeby nie robić nadziei. Zgłoszenie przez związki zawodowe kolejnych 700 zł podwyżki, poza ustawą modernizacyjną, chociaż bardzo bym chciał, żeby to było możliwe, to jest to trudne do przyjęcia do dyskusji, bo po prostu na to w budżecie środków finansowych w tej chwili nie ma. Podatnicy zrobili spory wysiłek na te 609 zł średnio na etat w ustawie modernizacyjnej, plus inne podwyżki, co daje razem powyżej 800 zł w ciągu czterech lat. To jednak jest wysiłek, nie można tego lekceważyć i udawać, że tego nie ma.

Natomiast kończąc już, panie przewodniczący, wszelkie pomysły związane ze skutecznym działaniem, aby zmniejszyć niedobór w Policji, przyjmujemy naprawdę z wielką wdzięcznością. Każdy pomysł, który byłby skuteczny, rozważymy, przyjmiemy do realizacji, podejdziemy bardzo pozytywnie. Nie zgadzam się z takim sformułowaniem, że to jest już kryzys. Przywoływałem liczby i taka sama liczba wakatów jak w tej chwili już bywała w ostatnich latach; to nie jest nic nowego, co nie znaczy, że to usprawiedliwia cokolwiek. Po prostu musimy robić wszystko, żeby ich nie było. Jest przyznanych więcej etatów w ustawie budżetowej, mamy więcej miejsc, ale staramy się je wypełnić. Dlatego proszę i apeluję, abyśmy wszyscy robili wszystko w dobrej wierze, żeby te wakaty wypełnić. Każdy pomysł jest cenny.

Zakończę swoją wypowiedź jeszcze raz powtórzonym zdaniem z początku naszego spotkania. Bezpieczeństwa wakaty nie zapewnią, bezpieczeństwo zapewnią żywi funkcjonariusze, dobrze przygotowani, dobrze wyszkoleni, dobrze opłacani, dobrze umundurowani. A nawiasem mówiąc, w tych podwyżkach z ustawy modernizacyjnej problem motywacyjnego systemu wynagrodzeń jest bardzo mocno akcentowany. Tylko że przy pierwszej podwyżce, tej od 2017 r., związki zawodowe nie były skore do tego, żeby to bar-

dziej zróżnicować w sensie motywacyjnym, uważając, że średnio 253 zł na etat to za mała kwota. Ale obiecały związki zawodowe – i trzymam za słowo – że przy drugiej podwyżce, tj. 356 zł średnio na etat, popracujemy nad systemem bardziej motywacyjnym. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o drugi punkt, to ponieważ na piśmie zostało wszystko przedstawione, to może odpowiemy tylko na pytania, o ile takie będą. Może tak zróbmy, jeśli mogę zaproponować.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Proszę państwa, ponieważ mamy do rozpatrzenia drugi punkt, tj. informację na temat programu i systemu kształcenia służb mundurowych, w tym wyższych kadr dowódczych w Policji, oraz dostosowania programów i form kształcenia, szkolenia i doskonalenia do nowych zagrożeń bezpieczeństwa państwa i obywateli, więc jest pytanie, czy na krótko przejdziemy do tego punktu, czy zostawimy go? Dlatego że za chwilę ja też muszę wyjść na posiedzenie plenarne jako poseł sprawozdawca. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Zgłaszam wniosek formalny, żebyśmy przenieśli ten punkt na inne posiedzenie, bo temat jest ważny, zagadnienie jest niezwykłej wagi i po prostu nie chciałabym omawiać tego w sposób bardzo pobieżny i niestaranny.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Musimy opuścić salę o godz. 16.15.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Właśnie, wobec tego nie zdążymy. Natomiast pan minister sądził pewnie, że jest już na negocjacjach ze związkami zawodowymi i posługiwał się pewnym slangiem, mówiąc, że jest dobry klimat na L4.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Bo te rozmowy trwają.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Gdyby pan minister zechciał wyjaśnić, o co chodzi. Staram się ten slang poznawać, ale nie zawsze jestem na bieżąco.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Może jako polonista z pierwszego wykształcenia powinienem mówić językiem bardziej pełnym, tzn. używać pełnych sformułowań. Jest dobry klimat na L4 – wyjaśniam, na czym to polega. Jest postulat związków zawodowych, aby przywrócić stuprocentową odpłatność za zwolnienia lekarskie. Wynegocjowaliśmy w trakcie roboczych kontaktów ze związkami, że obejmowałoby to okres do 30 dni w skali roku, i właśnie tego dotyczy ten postulat i do tego się odnosi ten dobry klimat.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Myślę, że Sejm nie przychyli się...

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Zobaczymy. Pani poseł, ja mówię o stanowisku kierownictwa MSWiA. Postulat związkowy jest właśnie taki, oczywiście w punkcie wyjścia był dalej posunięty, chodziło o dłuższy okres, ale wynegocjowaliśmy łącznie do 30 dni w skali roku. Kierownictwo resortu jest zdania, że ten postulat można byłoby zrealizować ze względu na uwarunkowania służby, zwłaszcza te związane z pracą liniową na ulicach itd., w różnych trudnych warunkach. Ale jaka będzie ostateczna decyzja całego rządu? Oczywiście będziemy starali się przekonywać rząd, bo takie zobowiązanie przyjęliśmy, Sejm też, ale trudno w tej chwili przesądzać, jak to się zakończy. Dobry klimat oznacza poparcie ze strony kierownictwa ministerstwa dla tego postulatu.

Przewodniczący poseł Edward Siarka (PiS):

Panie ministrze, proszę państwa, doszliśmy do porozumienia, że drugi punkt dzisiejszego porządku obrad przesuniemy na inne posiedzenie. Czy jeszcze jakieś nowe wątki przedstawiciel związków zawodowych chciał poruszyć? Nie.

W takim razie zamykam posiedzenie Komisji, dziękuję państwu za uwagę.